Nr. 216 Sobota, 19 września 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowe miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Gandhi przy „Okrągłym Stole".

Sprawa przybycia Mahatmy Gandhiego do Londynu na konferencję „Okrągłego Stołu" miała od samego początku jakby dwie strony zainteresowania: sensacyjną i poważną.

Moment sensacyjny stanowiły wszystkie akcydensy, które łączyły się z kwestją przyjazdu Gandhiego do stolicy Wielkiej Brytanji i jego pobytu na terenie Londynu. Cała prasa angielska rozpisywała się przez wiele dni na temat, w jakim to ubiorze chadzać będzie Mahatma po ulicach Londynu, jak będzie wyglądać etykieta przyjęć człowieka, który nosi na sobie tylko „majteczki kąpielowe" z samodziału i biały płaszcz, czem się będzie żywić Gandhi, który pije tylko mleko z własnych kóz, gdzie będzie mieszkać sławny przywódca Indyj, który gardzi wszelkim pałacem i kulturalnym meblem, jak będzie się ubierać i jakiego dozna przyjęcia sekretarka Gandhiego Miss Madelaine Slade, która była niegdyś córką głośnego admirała Wielkiej Brytanji, a dzisiaj jest — tak, jak jej mistrz — ascetką, chodzącą boso i mieszkającą w namiocie.

Takich prawdziwie sensacyjnych kwestyj wysuwano w prasie angielskiej całe mnóstwo, rozpatrywano je i bawiono się niemi.

A kiedy doszła wiadomość, że Gandhi jedzie już na okręcie z swojemi trzema kozami, że odrzucił pierwszą klasę, zaofiarowaną mu przez Anglików, a płynie na ogólnym pokładzie z biedotą pasażerską, że nie chce mieszkać w pałacu w Arya Bhawa, chociaż jego właściciel (bogaty kupiec hinduski) wyrzucił zeń wszystkie bogate meble a szalonym kosztem sprowadził dla Gandhiego aż z Indyj proste meble hinduskie itd. — to odnosiliśmy chwilami i przykre wrażenie, że w sławnym proroku i wodzu Indyj tkwi przecież dobry kawał pozera i kabotyna. Tak to wyglądało w przedstawieniu prasy londyńskiej.

Dzisiaj sprawa już się wyjaśniła, a wysoce cywilizowani i sceptyczni Europejczycy, którzy chcieli ujrzeć pozę Gandhiego, doznali rozczarowania.

Mahatma Gandhi nie zmienił wpraw dzie istotnie swego ubioru (choć wylądował w Friadhouse w płaszczu pokrytym szalem, ani swego sposobu życia, ale już pierwsze jego przemówienia powitalne pozbawione były najzupełniej wszelkiej pozy, uderzały wielką prostotą i skromnością, a nacechowane były pojednawczością i brakiem jakichkolwiek akcentów wrogich dla Anglji. Gdy go witały i obrzucały kwiatami tłumy młodych Hindusów, bawiących w Anglji, Gandhi apelował do nich, aby gwałtami i niepokojami nie utrudniali wielkiej akcji osiągnięcia pokoju światowego.

Z chwilą przybycia Gandhiego do Londynu, skończył się, przynajmniej na razie, moment sensacyjny; prasa nie pisze teraz ani o kozach Gandhiego, ani o jego kołowrotku tkackim, ani o bosej Miss Slade.

Cała opinja angielska wsłuchała się teraz w głos Gandhiego, padający przy politycznych obradach. Rozpoczęła się całej sprawy — część poważna: konferencja „Okrągłego Stołu".

Konferencja ta nie jest — jak wiadomo — pierwszą. Jedna konferencja „Okrągłego Stołu" w sprawach brytyjsko-hinduskich odbyła się już w jesieni ub. r.

Nie była ona tak ważną, jak konferencja obecna; nie brali w niej udziału nacjonaliści hinduscy, nie było na niej ani Gandhiego, ani przywódców Kongresu narodowego Wszech-Indyj, którzy przybyli obecnie. Mimo to wyniki tamtej przygotowawczej i właściwie nieudałej konferencji pierwszej nie były obojętne. Dzięki jej wynikom i echom, które wywołała, doszło przecież do pewnego uspokojenia umysłów w Indjach, doszło do paktu między Irwinem a Gandhim, słowem doszło do tego, że dzisiejsza konferencja druga i przyjazd Gandhiego stały się nie tylko możliwością, ale i rzeczywistością.

Obecna konferencja „Okrągłego Stołu" odbywać się będzie w atmosferze daleko większej wagi i powagi; oczekiwane są po niej wyniki daleko donioślejsze, a przebiegowi jej przysłuchują się z natężeniem zarówno Indje, jak i Wielka Brytanja.

Sami partnerzy konferencji są dzisiaj daleko poważniejsi, niż w roku ubiegłym: z jednej strony reprezentanci całych Indyj (a więc Gandhi z nacjonalistami kongresowymi, liberali, muzułmanie, książęta i maharadżowie), z drugiej strony już nie rząd Labour - Party, ale rząd koncentracji narodowej angielskiej, reprezentujący całą opinję. Na konferencję rozesłano 108 zaproszeń, z których 70 przypada na Indje.

Wreszcie konferencja obecna odbywa się po całym szeregu wzajemnych, ważkich doświadczeń, po pertraktacjach długich Gandhiego z wicekrólem Indyj, Willingtonem, po dokładnych studjach, przeprowadzonych przez komisje angielskie.

Wstępne obrady konferencji „Okrągłego Stołu" są już w tej chwili rozpoczęte

Gandhi przemówił po raz pierw-

(Ciąg dalszy na str. 2).

Z ostatniej chwili.

Charakterystyczne głosy prasy niemieckiej o buncie marynarzy angielskich.

Berlin, 18 września. (PAT). Wiadomość o odwołaniu manewrów floty angielskiej z powodu częściowego buntu załogi wywołała w tut. kołach nacjonalistycznych wielkie zaniepokojenie. Prasa niemiecka zalicza zdarzenia we flocie angielskiej do najbardziej sensacyjnych wypadków ostatnich czasów, podkreślając przytem, że kryzys społeczny i polityczny w Anglji jest głębszy, aniżeli powszechnie przypuszczają. Będzie to dla Anglji nauczka na przyszłość, pisze „Germania" organ kanclerza Brüninga, jak niebezpieczne jest podejmowanie niepopularnych kroków w dziedzinie finansowej. Niektóre dzienniki zwracają się do Francji z zapytaniem, czy zechce ona wyciągnąć odpowiednie wnioski z buntu we flocie angielskiej i czy pozwoli na szerzenie się w Europie kryzysu gospodarczego, który możnaby było pokonać środkami pieniężnemi nagromadzonemi w Paryżu. „Kölnische Ztg." stwierdza, iż winną wszystkiemu jest polityka jaką angielscy mężowie stanu prowadzili w Wersalu przeciwko Niemcom. Polityka ta utrwalająca hegemonję Francji mści się teraz na nich samych.

Berlin, 18 września. (PAT). Prezydent policji berlińskiej zawiesił na okres czterech tygodni dziennik komunistyczny „Rothe Fahne". Wczorajszy numer tego dziennika zamieścił depeszę gratulacyjną wysłaną przez komunistów niemieckich do zbuntowanych marynarzy angielskich

Memorandum rządu litewskiego do Trybunału w Hadze.

Kowno, 18 września. (PAT). Rząd litewski przesłał memorandum do trybunału w Hadze podające, że Litwa stara się drogą pokojową załatwić konflikt wileński, pomimo tego, że została napadnięta przez Polskę. Jednak biorąc pod uwagę polityczne, kulturalne, gospodarcze i prawne znaczenie Wileńszczyzny dla Litwy, nie można odmówić zastosowania, głosi memorandum, conajmniej pokojowych represyj. Prawo międzynarodowe dopuszcza tego rodzaju represje, pod warunkiem, że nie będą one szkodziły interesom państw trzecich. Memorandum powołuje się dalej na 23 artykuł paktu Ligi Narodów i zwraca uwagę, że Litwa nie podpisała barcelońskiej konwencji dotyczącej wolnego tranzytu i dlatego nie jest obowiązana do otwarcia normalnej komunikacji pomiędzy Kłajpedą a Wilnem i Grodnem. Brak komunikacji bezpośredniej z Libawą i Rosją sowiecką nie dotyka interesów państw trzecich, gdyż Łotwa posługuje się innemi linjami kolejowemi, a Rosja sowiecka kieruje swój eksport do morza Czarnego. Dotychczas ani jedno z państw trzecich nie zwróciło się do rządu litewskiego z prośbą o otwarcie linji komunikacyjnej, łączącej Wilno z Libawą. Z punktu widzenia interesów litewskich komunikacja na odcinku Landwarów-Koszedary nie może być otwarta dotąd, póki nie zostanie uregulowana kwestja wileńska.

Sprawcy zamachu na pociąg pod Budapesztem — ujęci?

Budapeszt, 18 września. (PAT.). Do składu broni przy Muzeum Ringu wtargnęli w nocy nieznani sprawcy i ograbili cały skład z karabinów, kilku tysięcy nabojów, noży myśliwskich, rewolwerów, pistoletów itd. Pieniądze w kwocie 30.000 peng zostały nienaruszone. Po mieście krążą pogłoski, że rabunku dokonali komuniści.

Budapeszt, 18 września. (PAT.). Pewien bezrobotny szofer doniósł policji, iż dwaj robotnicy proponowali mu za dobrą opłatą wzięcie udziału w zamachu bombowym. W związku z tem policja wyśledziła i aresztowała obu podejrzanych osobników. Są nimi Szakatsi i Resner, obaj członkowie partji komunistycznej. W czasie rewizji w ich mieszkaniach, znaleziono mapy z podejrzanemi rysunkami, między innemi plan sytuacyjny mostu koło Ujpesti. Obok napisana była chemiczna formuła, dotycząca różnych materjałów wybuchowych. Szakatsi oświadczył, iż jest komunistą i miał istotnie wysadzić most, aby zwrócić uwagę opinji na nędzę bezrobotnych. Obu osobników karanych już za agitację komunistyczną zatrzymano. Śledztwo w toku.

Wyniki ciągnienia Loterji Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 września. Dziś, w 8-mym dniu ciągnienia 23-ciej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej padły następujące główniejsze wygrane:

po 15.000 zł. — Nr. 31358, 182813;
po 5.000 zł. — Nr 1015, 184236;
po 3.000 zł. — Nr. 70670, 160164, 170085;
po 2.000 zł. — Nr. 10710, 218581, 38356, 54711, 155366, 177313, 135958, 200407, 184786, 80474.

Sąd doraźny w Przemyślu.

Przemyśl, 18 września. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem udało się policji ująć Stefana Gawrońskiego, sprawcę mordu dokonanego na osobie Józefa Nodzaka pod Nowem Miastem. Obecnie jest on przesłuchiwany w powiatowej komendzie P. P. Powiadomiony o aresztowaniu Gawrońskiego prokurator wszczął dochodzenia tak, że już około połowy następnego tygodnia odbędzie się w tej sprawie sąd doraźny. W związku z tem został mianowany przez prezesa Sądu okr. skład sądu doraźnego do którego weszli sędziowie: Strzewiński, Kotkowski i Fried.

szy dość obszernie, a bardzo spokojnie i taktownie. Oświadczył, że przybył na konferencję w intencjach pokoju i porozumienia, że chce szukać punktów porozumienia z Wielką Brytanją i tego pojednania pragnie.

Gandhi odczytał mandat, jaki otrzymał od Kongresu Wszechindyjskiego. Mandat ten zredagowany jest wprawdzie w słowach dość radykalnych i zdecydowanych, obstaje przy niepodległości Indyj, kontroli nad armją, polityką zagraniczną, finansami i gospodarką angielską w Indjach, żąda „równości obu stron" i „prawa każdej strony wystąpienia każdej chwili z tego związku" (co brzmi dość niebezpiecznie), ale stoi równocześnie na stanowisku „bliskiej łączności" z Wielką Brytanją.

Sam Gandhi zakończył swą mowę charakterystycznie: Woli być buntownikiem, niż obywatelem dotychczasowego Imperjum Brytyjskiego, ale pragnie być obywatelem nowej Rzeczypospolitej Brytyjskiej, nowego Związkowego Państwa Wielko-Brytyjskiego.

Istota problemu i sporu ustala się zatem na gruncie dominjalnym, a kwestja nowego statutu Dominjum „niepodległych Indyj" staje w ośrodku debat. Mowa Gandhiego została też przez polityczne sfery brytyjskie oceniona przychylnie, jako możliwa furta do dalszej współpracy.

Trudno dziś przewidywać dalszy przebieg Konferencji Londyńskiej. Niespodzianki są zawsze możliwe.

Konferencja natrafi niewątpliwie na wiele trudności, chociby ze względu na liczne rozbieżności, istniejące na terenie samych Indyj. Nacjonaliści Gandhiego są w olbrzymiej przewadze, ale nie są oni „tymi jedynymi". Zarówno książęta - maharadżowie, jak sfery liberalne, kupieckoprzemysłowe, związane interesami z Anglją, jak wreszcie muzułmanie, bronić będą swej niezależności, autonomji, i wielkich interesów.

Pewną jest jednak rzeczą, że konferencja „Okrągłego Stołu" toruje nowe drogi i jest wielkim etapem w rozwoju dalszych stosunków Anglji, z przebudzonemi Indjami.

Dementi.

Warszawa, 18 września. (PAT.) Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że podana przez jedną z agencyj prasowych wiadomość, jakoby poseł polski w Helsingforsie Franciszek Harwat miał być w najbliższym czasie odwołany z zajmowanego stanowiska, nie odpowiada prawdzie.

Mussolini u Papieża.

Rzym, 17 września. (PAT). Rozeszły się tu pogłoski, że w piątek lub w sobotę premjer włoski złoży wizytę Papieżowi. Wskazuje na to fakt odwołania przez Watykan w powyższych dniach zwykłych audjencji. Ceremonjał wizyty został, jak twierdzą, opracowany definitywnie przed trzema dniami.

Walka z bezrobociem.

Warszawa, 18 września. (PAT). „Gazeta Polska" donosi, że Prezes Rady Ministrów zatwierdził regulamin Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia oraz listę osób zaproszonych do wzięcia udziału w pracach komitetu. Zebranie plenarne Naczelnego Komitetu zwołane będzie po wyznaczeniu do Komitetu przedstawicieli Rządu. W ciągu najbliższych dni Prezydjum Komitetu przeprowadzi szereg konferencyj z przedstawicielami wszystkich istniejących w Polsce zawodowych związków robotniczych w sprawach związanych ze wzmożeniem zatrudnienia bezrobotnych.

Ostra kontrola nad bankami

wprowadzona będzie w Niemczech.

Berlin, 17 września. (P. A. T.). Ogłoszony przez dzisiejszą „Frankfurter Ztg." tekst paragrafu 3 projektu dekretu, który ma między innemi przewidywać powołanie specjalnego komisarza bankowego Rzeszy dla kontroli nad bankowością niemiecką wywołało w tutejszych kołach bankowych wielką sensację. Nad projektem tym toczyć się ma jeszcze zacięta dyskusja w łonie samego gabinetu Rzeszy. Kompetencje komisarza bankowego Rzeszy paragraf 3 projektu określać ma w sposób następujący: Komisarz bankowy Rzeszy ma za zadanie stałe informowanie się o położeniu bankowości niemieckiej i stanie niemieckiej gospodarki kredytowej zwłaszcza jej stosunkach z zagranicą oraz wpływać na prowadzenie interesów zgodnie z potrzebami ogólnemi gospodarki niemieckiej. Komisarz bankowy Rzeszy jest w każdej chwili upoważniony do: 1) żądania od wszelkich osób, mających swoje miejsce zamieszkania, pobytu, lub prowadzenia interesów w Rzeszy niemieckiej, udzielania danych o stanie ich zobowiązań płatniczych i wierzytelnościach wobec osób, które mają swoje miejsce zamieszkania, pobytu lub prowadzenia interesów zagranicą, lub w zagłębiu Saary, 2) żądania od banków i ich organów zawiadowczych informacyj dotyczących płynności kapitałów banku, jego zobowiązań, udzielonych kredytów, udziałów w innych przedsiębiorstwach, stanu posiadania własnych akcji, zapasów papierów wartościowych, obrotów komisowych papierami wartościowemi, przechowywanych papierów wartościowych i innych obrotów, wglądania w całą księgowość i korespondencję itd. Komisarz ma mieć prawo zmuszenia dyrektorów banków do podania mu tych danych pod karą grzywny pieniężnej do wysokości 100.000 zł.

Depresja na giełdzie berlińskiej

trwa w dalszym ciągu.

Berlin, 17 września. (P. A. T.). Depresja na giełdzie berlińskiej trwała dziś w dalszym ciągu. Zagranica rzuciła znaczniejszą ilość papierów na sprzedaż. Wobec zupełnego braku popytu nastąpiło dalsze załamanie się kursów. Szczególnie silnie ucierpiały papiery zastawne. Znaczna zniżka uwidoczniła się również na rynku akcyjnym. Akcje zakładów Siemensa spadły ze 108 na 104, I. G. Farben, które wczoraj jeszcze miały kurs 100 spadły do 94, sole potasowe Salz Dutthurt straciły 10 punktów itd. Panuje powszechne przekonanie, że ujemne wrażenie na giełdzie berlińskiej wywołało między innemi tygodniowe sprawozdanie Banku Rzeszy, które wykazuje nowy znaczny odpływ dewiz.

Akt oskarżenia w sprawie b. więźniów

brzeskich.

Warszawa, 18 września. W dniu wczorajszym wpłynął do VIII wydziału karnego sądu okręgowego w Warszawie akt oskarżenia, sporządzony przez wiceprokuratorów Rausego i Grabowskiego przeciw jedenastu b. więźniom brzeskim: Barlickiemu, Bagińskiemu, Ciołkoszowi, Dubois, Kiernikowi, Liebermanowi, Markowi, Pragerowi, Putkowi, Sawickiemu i Witosowi.

B. więźniowie brzescy oskarżeni są o przestępstwo z paragrafu 100 część 1 i par. 101 ust. 1 kodeksu karnego. Artykuł 100 kodeksu karnego głosi:

„Winny zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwa, albo na całość terytorjum państwowego, ulegnie karze więzienia bezterminowego. Jeżeli zamach ten ujawniony był odrazu i został stłumiony bez użycia środków nadzwyczajnych, winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu na lat 10 do 15. Jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków sprawującego władzę rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwa, winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu na czas od lat 1—15. Przez zamach rozumiane będzie zarówno dokonanie jednej z powyższych zbrodni, jak usiłowanie".

Artykuł 101 k. k. głosi:

„Winny przygotowań do zbrodni przewidzianej w art. 100 k. k. ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu do lat 10".

Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony przez przewodniczącego wydziału. Decyzji spodziewać się należy w najbliższym czasie. Przypuszczalnie proces toczyć się będzie w listopadzie.

Niewiadomo również jaki będzie skład kompletu sądzącego. Oskarżać będą prawdopodobnie autorowie aktu oskarżenia, wiceprokuratorowie Rause i Grabowski.

Zbiegowie z Rosji sowieckiej.

Walka ze strażą graniczną.

Łuck, 17 września. (PAT.). Wczoraj o godz. 2.30 w okolicy hutoru monasterskiego koło Korca w powiecie równieńskim usiłowało przekroczyć granicę z Rosji do Polski 15 osób cywilnych w tem jedna kobieta, uzbrojonych w karabiny. Gdy uciekający zbliżyli się do granicy, znajdujący się w pobliżu posterunek straży granicznej sowieckiej począł ostrzeliwać zbiegów, na co oni odpowiedzieli również strzałami. Z pośród uchodźców zabito trzy osoby w tej liczbie kobietę. Pozostałych 12 osób przeszło na stronę polską i oddało straży K. O. P. 7 karabinów i około 300 nabojów. Kule karabinowe straży sowieckiej padały na stronę polską.

Z obrad genewskich.

Genewa, 17 września. (P. A. T.). W pierwszej komisji Zgromadzenia Ligi, prawniczej, trwała dziś w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą harmonizowania paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga. Dyskusja miała charakter prawniczy i potrwa jeszcze przez dzień jutrzejszy.

W drugiej komisji debatowano dziś na temat światowego kryzysu gospodarczego. Francuski minister handlu Rollin uzasadniał w przemówieniu program gospodarczy, przedstawiony w specjalnym memorjale Komisji europejskiej w maju br. Przedstawiciel polski w tej komisji sen. Targowski przemawiać będzie jutro i przedstawi dezyderaty państw rolniczych.

Czwarta komisja debatuje w dalszym ciągu nad sprawą budżetu Ligi. Przy tej sposobności omawiano wyniki specjalnego komitetu 13-tu, który pracował w roku ub. nad reorganizacją sekretarjatu generalnego, Międzynar. Biura Pracy i Trybunału w Hadze.

Szósta komisja rozpoczęła debatę nad sprawą mandatów.

Genewa, 17 września. (P. A. T.). W sobotę zbierze się Rada Ligi Narodów. Na posiedzeniu tem **rozpatrywane** będą sprawy mniejszościowe. Między innemi na porządek dzienny wejdzie raport japońskiego referenta, dotyczący skargi Volksbundu na temat incydentów w okresie przedwyborczym. Na tem samem posiedzeniu Rada rozpatrzy kwestję powołania do życia międzynarodowego banku kredytu hipotecznego rolnego.

Znamienny artykuł Herriota.

Paryż, 17 września. (PAT.). B. premjer Herriot w dzienniku „Ere Nouvelle" zamieszcza dłuższy artykuł, napisany w formie listu otwartego do pewnego demokraty niemieckiego. W artykule tym Herriot powstaje przeciwko utartej w środowiskach lewicowych opinji, że socjal-demokraci niemieccy stanowią niezawodną gwarancję przeciwko grożącemu pokojowi niebezpieczeństwu ze strony elementów nacjonalistycznych. Po szczegółowem zanalizowaniu partji socjaldemokratycznej i po przyznaniu pewnych zasług prowadzonej przez nich kampanji dziennikarskiej Herriot dochodzi jednak do przekonania, że niemieckie stronnictwa lewicowe a właściwie te z pośród nich, które szczerze są oddane idei pokojowej, nie są w stanie oprzeć się rosnącej fali nacjonalizmu. Herriot dochodzi do następujących konkluzyj: 1) nie zważając na potęgę swych organizacyj, na najlepsze swoje intencje, nie zważając również na sprawy polityki zagranicznej, stronnictwo socjal-demokratyczne skrępowane jest z powodu rozwoju nacjonalizmu niemieckiego, 2) jak widać z jego własnych oświadczeń stronnictwo socjal-demokratyczne nie wyrzeka się bynajmniej ani Anschlussu ani marzeń o odbudowie wielkich Niemiec.

Manewry armji sowieckiej.

Moskwa, 18 września. (PAT). Dziś rozpoczynają się w pobliżu Moskwy wielkie manewry wojsk okręgu moskiewskiego. Prócz wojsk regularnych w manewrach mają wziąć udział zmilitaryzowane oddziały Konsomolców oraz wojskowa organizacja Ossoawiachim. W manewrach weźmie również udział Autodor i rosyjski czerwony Krzyż. Autodor zjechał na manewry z całą kolumną samochodów, wśród których znajdują się specjalne auta agitacyjne z mikrofonami i głośnikami radjowymi. W czasie manewrów po obu stronach uruchomione być mają kwatery prasowe, które poza ulotkami i plakatami wydawać będą pisma przeznaczone dla wojska i ludności cywilnej. Władze starają się zrobić z manewrów manewry prawdziwej wojny, która wedle opinji kół sowieckich jest w zasadzie nieunikniona, tylko pozostaje kwestją czasu, kiedy ona wybuchnie.

Perspektywy gospodarcze

Ziemi Czerwieńskiej.

III.

Słyszy się utyskiwania, że Targi nie przyniosły spodziewanych nadziei, ale przecież wina to w dużej mierze ogółu, bo gdyby był nacisk ze strony społeczeństwa, mielibyśmy już nawiązany kontakt bliższy ze Szwecją i Holandją, które są jedynie w stanie uwolnić nas od supremacji i nacisku przemysłu niemieckiego, Szwecja zaś jest najważniejszym dla nas kontrahentem handlowym, bierze od nas węgiel, w ostatnich czasach tekstylja i przetwory ropne, a może sprowadzać płody rolne i wiele innych wzamian zaś importować do Polski rudy żelazne, wytwory przemysłu elektrotechnicznego, turbiny parowe i wodne, maszyny do eksploatacji torfu, drzewa i t. d. i to w jakości lepszej od niemieckiej. Powołuję się tutaj na opinję dra Bataglii, najlepszego znawcy współczesnych stosunków gospodarczych w Polsce. Tak samo Holandja swe produkty nasienne, wytwory przemysłu elektrotechnicznego, a Polska do Holandji może eksportować tekstylja dla kolonji holenderskich, wyroby metalowe, rury stalowe (co się już uskutecznia) i t. d. Widzimy, że tutaj wymiana byłaby korzystną dla obu stron. Z drugiej strony ekspanzja na Bałkanie i bliski Wschód pozwoli nam się zaopatrywać w konieczne surowce, owoce południowe, ryż, bawełnę, a nam pozwoli wywozić tekstylja, wyroby przemysłu metalowego, drzewnego, cukier, spirytus, papier i t. d.

Sądzimy, że nie będą się ujawniać takie kurjoza, że mając pod bokiem winogrona i morele u naszych sąsiadów, będziemy sprowadzali jabłka z Australji i kalifornijskie śliwki, gdzie wzamian nic tam posłać niemożemy. Nawiązywanie stosunków z dalekimi krajami jest tedy rzeczą chwalebną, gdy umocnimy wymianę tam, gdzie ona nam korzyść przynosi i ma widoki stałego rozwoju, a sporadyczne takie występy Japonji, czy wchodzenie w stosunki z dzisiejszą Rosją, mogą przynieść bardzo problematyczne korzyści, na czem już państwa europejskie porobiły przykre doświadczenia. Aby nasze zabiegi gospodarcze stanęły na wysokości zadania, jakie nam życie narzuca, musimy zdobyć się na każdy wysiłek i trud, budować samodzielność na solidnych podstawach, bo to jest najprostsza i najpewniejsza droga do dobrobytu. W codziennej walce i pracy o naszą egzystencję, zdobywamy hart woli i poczucie własnych sił, które nadają pewność siebie, a także zawsze rokują i zapewniają powodzenie w życiu. Na czoło dzisiejszych naszych trosk i rozważań wysuwają się zagadnienia gospodarcze, zwłaszcza w dobie kryzysu, troska o znośny kawałek chleba, o byt zabezpieczony, o niezależne życie gospodarcze od obcych, przewija się w codziennem bytowaniu jak nić czerwona. Cywilizacja bez dobrobytu, to budzenie pragnień i dążeń bez możności ich zaspokojenia. To było tragizmem polskiego społeczeństwa w czasach niewoli. Czyżbyśmy więc i teraz mieli kontynuować te przykre stosunki? Kryzys jest ciężki dzisiaj i trwa długo, ale już sygnalizują rozmaite oznaki na poprawę jego. Struktura gospodarcza nasza jest zdrowa i choć konjunktura ciężka, jesteśmy przekonani, że wyjdziemy obronną ręką i pomimo zwolnienia tępa produkcji, postępujemy naprzód, a silne samopoczucie i wiara w swe siły, to realny optymizm, który przygotowuje w dziedzinie gospodarczej bardzo pomyślne jutro i wiedzie do zwycięstwa.

Przez umiejętne zastosowanie metod techniczno - przyrodniczych, w pracy gospodarczej i ich najszersze rozpowszechnienie wśród pracujących, możemy doprowadzić do takiego systemu gospodarki społecznej, który zapewni w życiu ludziom prawdziwy postęp, istotny trwały dobrobyt, bo zdolen jest podnieść ilość i jakość wytwórczości, jakoteż skalę potrzeb i wymagań ludzkich i lepiej je, niż dotąd, zaspokoić.

Praca należycie a celowo zorganizowana jest największem dobrem narodu. Największą jego wartością jaką jest zdolność i umiejętność pokonywania trudności, co jest najsilniejszą rękojmią potęgi i rozrostu mocarstwowego każdego państwa. Rząd opierając swą politykę gospodarczą na współdziałaniu ze związkami gospodarczymi, zwalczy prędzej zło i przeszkody, które stoją na drodze do dobrobytu. Świadoma wola osiągnięcia wytyczonego celu tworzy rzeczywistość dnia dzisiejszego i rzeczywistość dni jutrzejszych. Rzeczywistość jest wynikiem naszych trudów i zabiegów, omal że wyłącznie przez nas samych ukutą, a tylko w nieznacznym stopniu ulega nakazowi warunków od nas niezależnych i czynników zewnętrznych. Zdecydowana konsekwentna wola osiągnięcia danego celu przełamuje wszystkie przeszkody i usuwa trudności, opanowuje nurt życia, realizuje pragnienia, rodzi dobrobyt i zadowolenie.

O. W.

Opozycja Labour party.

Londyn, 17 września. (P. A. T.). Na posiedzeniu Izby gmin opozycja partji pracy wystąpiła z ofensywą przeciwko rządowi koalicyjnemu po raz pierwszy od chwili w której stanął on przed parlamentem. Opozycja wystosowała liczne zapytania pod adresem rządu, uwydatniając w nich fakt, iż propozycje rządowe rozkładają nie równomiernie przewidziane świadczenia oraz zaznaczyła dwukrotnie, iż Snowden mógł podjąć zarządzenia przeciwko ucieczce z kraju waluty zagranicznej, zarządzeń tych jednak nie powziął.

600-lecie pogromu Krzyżaków pod Płowcami.



Z inicjatywy komitetu, złożonego z przedstawicieli Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej z prezydentem miasta Włocławka p. Pachnowskim na czele, odbędzie się w dniach 26 i 27 bm. uroczysty obchód pogromu Zakonu Krzyżackiego pod Płowcami przez króla Władysława Łokietka. Na pamiątkę tego zwycięstwa wybudował król Władysław Łokietek w Radziejowie w pobliżu pola bitwy pod Płowcami klasztor i kościół, którego podobiznę podajemy na naszej ilustracji.

Król mody o naszej epoce.

(Paul Poiret: En habillant l'époque, chez Grasset).

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Paryż, we wrześniu 1931.

W pismach paryskich ukazała się niedawno notatka o upadłości firmy p. Poireta z pasywem od 4 do 5 miljonów franków. Banalna ta wiadomość zwiastuje koniec, a może jedną z faz tylko? olśniewającej karjery Króla Mody. Natura iście renesansowa umiała żyć z wielkim rozmachem satrapy orjentalnego, mecenasował artystom, zakładał teatry, reformował sztukę dekoracyjną i wydawniczą. Ale niewyczerpaną swą inicjatywę i entuzjazm twórczy poświęcił przedewszystkiem ukochanemu modniarstwu. W ciągu lat blisko dwudziestu sprawował w tej dziedzinie prawdziwą dyktaturę. W Pamiętnikach swych napisanych z dużym talentem roztacza przed nami bujny obraz swej epoki, barwnej, tryskającej humorem i werwą.

Paul Poiret pochodzi z średnio zamożnej rodziny kupieckiej. Zamiłowania swe objawiał już od dzieciństwa. Dobierał dla zabawy gamy kolorowe z kwiecia różnego, próbował wyrabiać z płatków i liści perfumy, z pasją rysował toalety pięknych pań na parterze oglądane z galerji teatru. Po zdaniu bakalaureatu poszedł na praktykę do znajomego fabrykanta parasoli, ale większą część swych wywczasów spędzał na układaniu z obcinków jedwabiu fantastycznych sukien na lalkach manekinach, podarowanych mu przez siostry. P. Cheruit, Doucet zakupują odeń kilka projektów kostjumów, które wykonał akwarelą. Wreszcie Doucet przyjmuje go do swego zakładu.

Z tą chwilą Poiret wpłynął na wody wielkiego modniarstwa paryskiego. Tu się nauczył arkanów technicznych swego fachu pod kierunkiem wytwornego mistrza elegancji. Zgodnie z radą pobłażliwego szefa nawiązuje intymne stosunki z śpiewaczką amerykańską p. K., przy której pełni czas jakiś z zapałem niezbyt pochlebną funkcję gigolo-utrzymanka. Uroda, fantazja i humor przyrodzony ułatwiają mu w równej mierze sukcesy modniarskie i miłosne. Jest w „Pamiętnikach" dyskretny. Wdzięcznie wspomina pewną Alzatkę, która zrywała się o 5-tej zrana dla dopilnowania przygotowań do obiadu i przynosiła z sobą do łóżka smakowity aromat cebulki i majeranku. Z okrucieństwem radosnem opowiada o piorunującej miłości do pewnej Marty, której męża oboje lekceważyli, jakgdyby nie istniał. Poiret sam nie rozumie, dlaczego się z nią nie ożenił i z jakich powodów nastąpiła rozłąka. Żył, jak sułtan, w gronie hurys, pracownic i manekinów. Nie przeszkodziło mu to zrobić z swej żony jedną z królowych szyku w Paryżu i być ojcem rodziny.

Drugi etap odbył Poiret w sławnym tradycyjnie arystokratycznym domu Wortha. Podaje nam cięte charakterystyki domowników i obu szefów. Opisuje kapitalną wizytę rosyjskiej magnatki, kulawej i potwornie brzydkiej księżny Bariatyńskiej, która traktowała Wortha, jak lokaja, gdy cały personal z nabożeństwem chylił się u stóp zwarjowanej miljonerki.

Poiret szybko wchodzi po szczeblach karjery. Otwiera własny sklep mód na rue Auber. Oryginalnem urządzeniem wnętrza i witryn budzi zaciekawienie Paryżan. Sama Rejane przyjechała pewnego razu oglądać to „dziwo" w swym powozie zaprzężonym w muły ze srebrnemi dzwoneczkami. Potem przenosi się na rue Pasquier, wreszcie zakupuje piękny zniszczony pałac na Faubourg St. Honore i zamienia go w przybytek wspaniały Muzy modniarskiej. W tym czasie nazwisko jego głośne już jest w Paryżu i zagranicą.

Po zwycięskiem zwalczeniu przestarzałych „halek" wydaje wojnę gorsetom. Wyzwala z nieznośnego ucisku wdzięki niewieście, by spętać je zaraz ciasną spódnicą. Wspominam to ku wiecznej rzeczy pamięci, gdyż wątpię, czy kobiety dziś wiedzą, komu zawdzięczają (a z niemi i my mężczyźni, jakkolwiek z pewnemi zastrzeżeniami) tę emancypację pięknych swych kształtów. Daremnie syndykat halkarzy i gorseciarzy błagał Poireta o pohamowanie zapędów, grożących pozbawieniem ich chleba. Widać na polu postępu zawsze muszą padać trupy, choć by i nie krwawe. Drugą rewolucją Poireta było wprowadzenie mody na krótkie spodnice i — co za tem dzie — na włosy obcięte i małe w jednem odcieniu kapelusze. Nowe protesty i delegacje fabrykantów wstążek, sztucznych kwiatów oraz fryzjerów... Oczywiście bezowocne, cóż bowiem może powstrzymać pochód nieubłagany mody?!

W pałacu swym przepełnionym rzadkiemi meblami i dziełami mistrzów Poiret daje olśniewające uczty i bale („1002 noc", „Przyjęcie poranne u króla Ludwika XIV-go"). Każe przykryć ogród rodzajem balonu spłaszczonego i organizuje pod nazwą „Oaza" cykl przedstawień — rekonstytucyj słynnych Cafe - Concertów, Balu Mabille, etc., opłacając suto autorów pierwszych kreacyj (Yvette Guilbert, A. Bruant). Tworzy oryginalne dekoracje i kostjumy dla wielu teatrów paryskich. Z swadą kostyczną szkicuje nam sylwetki P. Frondaie, wymyślającego, jak wozi woda, podczas repetycji Afrodyty, Mistinguett, którą podziwia, jako wielką artystkę, choć była dlań „starym złośliwym małpiszonem". Słyszymy, jak tragik M. Max podczas próby w roli Nabuchodonosora, po wyfrunięciu na scenę w lansadach Truchanowej, ładnej ale przytęgiej tancerki, czołga się na czworakach do rampy i woła do dyrektora Rouché: „Słuchajno, stary! Czy ty sobie drwisz ze mnie? Ja wołam: Motylek, motylek! a ty mi posyłasz — słonia!" Asystujemy Poiretowi w jego wizycie do H. Bataille'a, który ukartował z góry efekt teatralny wejścia niby przypadkiem na werandę swej kochanki Yvonne de Bray z trzema chartami na smyczy i z pękiem róż... Jak na okładce La Vogue — robi sarkastyczną uwagę Poiret.

E. Woroniecki.

(Dok. nast.).

Hojny zapis uczonego litewskiego.

Prasa litewska podaje, że profesor Uniwersytetu kowieńskiego Ratswicki, złożony obecnie ciężką chorobą, sporządził testament, w którym zapisuje 100.000 litów Uniwersytetowi kowieńskiemu na stypendja dla studentów. Stypendja wypłacane będą z procentów od kapitału. Pozatem hojny ofiarodawca przeznaczył 10.000 litów na założenie szkoły dla głuchoniemych.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BUDAPESZT. **Echa zamachu na pociąg.** W czasie szczegółowych poszukiwań, przeprowadzonych w okolicach, sąsiadujących z miejscem zamachu pod Bia Torbagy, żandarmi znaleźli na nasypie kolejowym wśród krzaków kawałek ekrazytu w kształcie sztabki. Jest to rodzaj ekrazytu używany w kopalniach. Istnieje przypuszczenie, iż sprawcy zamachu w tem właśnie miejscu nastawiali maszynę piekielną i zgubili kawałek ekrazytu.

HAMBURG. **Podpalenia.** Prasa donosi o alarmach z powodu szerzenia się w ostatnich czasach wypadków podpaleń. W południowej Maklenburgji pastwą pożarów padło w miesiącu bieżącym 60 budynków. W okolicy Demitzer zanotowano 5 pożarów w jednym dniu. W miejscowości Arensch po raz trzeci podpalono hamburski dom opieki.

SZTOKHOLM. **Katastrofa lotnicza.** Na południe od Joenkoeping, podczas dokonywania prac kartograficznych i fotogrametrycznych z aeroplanu, aparat spadł na ziemię, przyczem wszyscy czterej pasażerowie ponieśli śmierć. Wśród zabitych znajduje się jeden inżynier szwedzki i dwóch niemieckich.

VERA CRUZ. **Skutkiem huraganu,** który szalał w zatoce meksykańskiej, zatonęło w porcie tut. około 20 małych okrętów. Huragan przeniósł się w kierunku Pacyfiku. Istnieje zaniepokojenie o los licznych statków rybackich, znajdujących się wraz z całą załogą na pełnem morzu w momencie huraganu.

MOSKWA. W tych dniach przybyła z Ameryki do Moskwy grupa szoferów, rekrutująca się wyłącznie zpośród przedrewolucyjnej emigracji rosyjskiej.

Ujemny bilans handlowy Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 17 września. (PAT). Po raz pierwszy od roku 1926 Stany Zjednoczone mają bierny bilans handlowy. W miesiącu sierpniu przywóz był o 1 miljon dolarów większy od wywozu.

„Obecne położenie gospodarcze Państwa".

Zebranie Rady Grodzkiej B. B. W. R.

Wczoraj odbyło się zebranie Rady Grodzkiej B. B. W. R. przy bardzo licznym udziale członków, senatorów i posłów pod przewodnictwem prezesa d-ra Marczyńskiego.

Tematem obrad był referat p. senatora Szarskiego o obecnem położeniu gospodarczem Państwa. (Streszczenie tego referatu podamy w jednym z najbliższych numerów).

W dyskusji nad referatem zabierali głos: pos. dr. Byrka, sen. dr. Loewenherz , pos. dr. Mękarski, radca dr. Brzeski, radca Litwinowicz, inż. Towarnicki, R. Stobiecki i dr. Brandstaedtter. Zebranie zakończyło się uchwaleniem następującej rezolucji:

„Zważywszy, że dzisiejszy kryzys jest tylko refleksem wszechświatowego przesilenia, którego żaden rząd usunąć nie może, zebranie stwierdza, że zrzucenie odpowiedzialności na Państwo jest absurdem. Rząd może tylko łagodzić skutki kryzysu i ułatwić jego przetrzymanie.

Zebranie stwierdza, że Rząd nie zaniedbał żadnego kroku, prowadzącego do tego celu i z niebywałą energją podjął kroki celem zrównoważenia budżetu i tem samem ochrony waluty, tych podstawowych warunków życia gospodarczego.

Zebranie stwierdza dalej, że kryzys nasz choć bardzo ciężki, przecie nie doprowadził u nas do tych katastrofalnych objawów, jak gdzieindziej, co jest dowodem niebywałej odporności naszego organizmu gospodarczego w tych ciężkich czasach i dlatego zebranie daje wyraz niepłonnej nadziei, że kryzys wbrew defetystycznym przepowiedniom opozycji przetrwamy, patrząc w przyszłość z otuchą".

Międzynarodowa akcja pomocy dzieciom bezrobotnych.

3 i 4 września r. b. odbyła się w Genewie XII sesja Rady Generalnej Union Internationale de Secours aux Enfants. Polska była reprezentowana przez p. Ministrową Sokalową i p. J. Rosnera z ramienia Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem. Po za sprawami bieżącemi, Rada uznała konieczność zorganizowania jednorazowej, ale jednoczesnej we wszystkich państwach zbiórki na rzecz dzieci bezrobotnych danego kraju.

Stadjon olimpjady w Los Angelos.



Najbliższa olimpjada odbędzie się w r. 1932 w Los Angelos, gdzie wybudowano już w tym celu stadjon. Stadjon ten, przedstawiony na naszej ilustracji, pomieści z górą 100.000 widzów.

Szczegóły projektu ustawy o podwyższeniu podatku od piwa.

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o podwyższeniu podatku od piwa ustala nową definicję piwa, a mianowicie ustala 3 gatunki piwa, które podlegać będą opodatkowaniu: 1) piwo pełne, 2) dubeltowe i 3) mocne. Podatek obliczany będzie od hektolitra — nie od wyrobu, jak dotychczas, lecz od spożycia. Obowiązek opodatkowania piwa powstaje w chwili, gdy piwo zostaje wydane z browaru i obciąża nie odbiorcę, lecz fabrykanta.

Nadmienić należy, że dotychczasowe stawki podatku od piwa obowiązują od r. 1924 i nie były zmieniane pomimo zmian walutowych i pomimo wzrostu cen piwa w tym czasie o około 60%.

Wiadomości sportowe.

MIĘDZYKLUBOWE SPOTKANIE CZOŁOWYCH GRACZY FRANCUSKICH I LWOWSKIEGO KLUBU TENNISOWEGO.

Sensacyjne to spotkanie rozpocznie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. pół do trzeciej na kortach L. K. T. przy ul. Pełczyńskiej L. 53. W sobotę rozegrane zostaną dwie gry pojedyńcze panów.

Program rozgrywek obejmuje: gry stosowane w Międzyklubowem Mistrzostwie Polski, a więc:

4 gry pojedyńcze panów,
1 gra pojedyńcza pań,
1 gra podwójna panów,
1 gra mieszana.

Drużynę francuską reprezentuje obecny mistrz międzynarodowy Polski p. Berthe, który pokonał w Warszawie naszego mistrza Tłoczyńskiego, następnie p. Bonté, oraz pani Berthe. — Wszyscy ci gracze należą do najwyższej klasy graczy Francji. — Na kortach Lwowa pojawiają się Francuzi poraz pierwszy.

Barw Lwowskiego Klubu Tennisowego bronić będą p. Weleszczukowa, p. Hebda, Kolcz i Nawratil.

Doskonałe wyniki osiągnięte przez naszych graczy na turnieju o Międzynarodowe Mistrzostwo Polski w Warszawie pozwalają sądzić, że stawią oni silny opór doskonałym graczom Francji, a tem samem dadzą widzom maksimum emocji i zadowolenia sportowego.

W niedzielę rozpoczną się rozgrywki o godz. 9 rano i 2.30 popołudniu.

Na fali dnia.

Kobieto, puchu marny...

Te tylko słowa cisną się na usta nieszczęsnej ofierze, która zagłębiła się w najświeższe dzienniki mód. Od pierwszej strony z wieczorowemi tualetami aż do ostatniej, tej z „drobiazgami" (buciki, rękawiczki, futra i klejnoty...) kłócą się z sobą o pierwszeństwo: przepych materjałów, obfitość linij, różnorodność wzorów i przerażająca bezużyteczność strojów kobiecych.

Wydaćby się mogło, że większość życia spędza kobieta na wieczorkach, dancingach, wizytach i wykwintnych spacerach. W całym, ogromnym żurnalu widnieją tylko 3 sukienki, w których od biedy można pomyśleć o pracy w domu, czy poza domem. Poza tem . . .

...rano piękna pani ubiera pyjamę, która już dawno przestała być pyjamą, a stała się toaletą balową, cudem z georgetty, koronek i haftów, ukrywającym pilnie w fałdach i kloszach właściwy swój krój i przeznaczenie. Gdy się pani sprzykrzy wędrówka po salonie w jej rozkosznej pyjamie, może ubrać się w suknię domową, przypominającą słynne paskudztwa z przed trzydziestu lat: rękawy w zakładki, na tem rodzaj pelerynki, wycinanej w zęby na gorsie, z którego znowu wygląda jakaś staroświecka „giezka", czy „karczek".

O ile chce wyjść przedpołudniem, to może wystąpić albo w solidnym, nowoczesnym kostjumie angielskim z futrem, albo w kokieteryjnem bolero, trochę hiszpańskiem, a trochę kamizelkowatem, albo w komplecie à la parysenne, z krótkim kaftanikiem i szerokiemi, białemi rękawami, albo wreszcie w futrzanym żakieciku do pasa, z pod którego wygląda imitująca spodnie spódnica.

Popołudniu zaczyna się dama rozglądać w większej rozmaitości form: może ubrać na siebie szeroką, fałdzistą, z krótkim stanem suknię aksamitną, naprawdę ładną i „do wszystkiego", albo wprost przeciwnie — uzbroić się na fajfowe podboje w pancerz z crêpe-satin, w którym przypomina Joannę D'Arc. Wolno jej także wydobywać kobiecość z męskiego smokinga, kokietować z monoklem w oku i osłaniać szyję szerokim białym krawatem. Wolno jej nawet nosić zupełnie bezpretensjonalną i nowoczesną suknię, przybraną tylko szalem futrzanym i bufiastemi rękawami.

Ale gdy ciemność zapada...

Drżyjcie mężowie, ojcowie i przyjaciele! Bo oto krawcy Paryża, Wiednia i Berlina rozmiłowali się w historji malarstwa i spędzają całe dnie w Louvrze, w galerji drezdeńskiej i wszędzie, gdzie tylko wiszą portrety prababek. Wynieśli stamtąd wszystko: smukłą, średniowieczną linję spodnic i staników i renesansowe dekoltaże i łańcuchy. Biedermajerowskie falbany i tiurniury z „lat osmdziesiątych". Młoda dziewczyna może w jednej chwili przeistoczyć się w wizję swojej babci, gdy jej długą, po pięty suknię podepną na wąsko falbanami, dodadzą koronkowy, lub stuartowski kołnierz i płaski kapelusik z wstążką i zwisającem strusiem piórem. Falbany, nagromadzone na biodrach, podpięte z tyłu (trudno określić dokładnie, gdzie) wróżą renesans tiurniury i... wiecznej głupoty kobiecej.

Obłęd krawiecki, wynikły z połączenia ducha czasu ze spóźnionemi studjami po muzeach, ośmiesza i kompromituje nowoczesną kobietę. Czyż dlatego odbyła się tak ogromna i cudowna przemiana w powojennej kobiecie, kobiecie pracy, nauki, sportu i prawdziwego znawstwa piękna, aby dziś wracać do niesmacznej tiurniury, lub 40-tu (dosłownie! policzone) falbanek na spodnicy? To, co jest teraz, jest chaosem, wynikłym z przesycenia męskością ubiegłej mody. Ale podczas gdy krawcy światowi przyrządzają sztuczny coctail z staroświeckiej myszki i nowoczesnego smaku, kobieta współczesna dąży do prostej, raczej do antycznej zbliżonej, linji stroju. Są bowiem i takie pomysły — i one stanowią prawdziwy smak najnowszej mody.

Jeszcze tylko pytanie co na taką „grecką", „średniowieczną", biedermajerowską czy pozytywistyczną suknię wieczorową, narzuci wytworna, bardzo po kobiecemu uczesana, pani: czy wcięte w pasie futro, z szerokiemi rewersami kołnierza, niezgrabne, ale bądź co bądź ciepłe i okrywające, czy też capę, która posiada jeden tylko normalny rękaw z futrem, a drugi ma zamieniony na „ubogą" chustę? Bo to jest „ostatnim krzykiem" tej tragicznej mody lekkomyślnych straceńców, mody nad wyraz kosztownej, nad pojęcie niepraktycznej, a tak mało mówiącej o prawdziwym smaku kobiet-naśladowczyń.

—g—

KRONIKA

WRZESIEŃ
18
Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Tomasza
Gr.-kat. Zacharji

Wschód słońca g 5 m 03
Zachód „ 17 m 32
Długość dnia g 12 m 29

LWOWSKA

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dzisiaj i w dnie następne: „Królowa przedmieścia".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Miljon".
CHIMERA: „Kajdany namiętności".
COLOSSEUM: „Tajemniczy jeździec" oraz „Riffi nareszcie sam".
KOPERNIK: „Sekretarka osobista".
LEW: Film dźwiękowy „Miljon", reżyserji słynnego Rene Clair'a.
MARYSIEŃKA: „Sekretarka osobista".
OAZA: „Młode orły" i „Wyjęty z pod prawa".
PALACE: „Kwiat Algieru" z Fifi Dorsay i Harold Murray'em.
PAN: „Anna Christie".
PASAŻ: „Cztery pióra", oraz dodatek dźwiękowy.
PROMIEŃ: „Statek komedjantów".
STYLOWY: „Trzej przyjaciele" oraz „Odwieczni wrogowie".

SZKOŁA MUZYCZNA SABINY KASPAREK podaje do wiadomości, że na podstawie reskryptu Minist. W. R. i O. P. z dnia 13 sierpnia 1931 r. Nr. V. 3314/3 posiada prawo publiczności (zwroty czesnego, zniżek kolejowych etc.) oraz wydaje świadectwo roczne, absolutorja i DYPLOMY NA RÓWNI ze wszystkiemi KONSERWATORJAMI w Polsce, wyjąwszy konserwatorja państwowe w Warszawie, Poznaniu i Katowicach.

„FREDREUM" W PRZEMYŚLU.
W niedzielę, dnia 20 września, o godz. 4-tej popoł. poraz ostatni, po cenach zniżonych: „Zaczarowane Koło", baśń dramatyczna w 4 aktach Lucjana Rydla.

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:
KINO „POLONJA" (dźwięk.): „Karjera miłości".
KINO „OLIMPJA" (dźwięk.): „Raj dla kobiet".
KINO „UCIECHA": „Posiew krwi".
KINO „ŚWIT": „Bitwa nad Sommą".

Złośliwe plotki. W piśmie „Kurjer Lwowski" z dnia 17 września 1931 r. pojawił się artykuł p. t. „Przed likwidacją polskich towarzystw oświatowych we Wschodniej Małopolsce". — Artykuł powyższy usiłuje w fałszywy sposób informować opinję publiczną. Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej na najbliższem posiedzeniu ustali odpowiedź na powyższy artykuł.

Komisja do ustalania zwyczajów handlowych Izby przemysłowo-handlowej na posiedzeniu dnia 15 września b. r. pod przewodnictwem r. Dra Csali ustaliła szereg orzeczeń w przedmiocie zwyczajów handlowych, a mianowicie w sprawie wynagrodzenia spedytora za przeprowadzenie skargi odwoławczej, w sprawie formy poręki i sposobu zawiadamiania ręczyciela w wypadku niewypłacalności dłużnika, co do obowiązku opłaty akcyzowej miejskiej w handlu drewnem, w sprawie ważności transakcji w handlu drewnem, oraz obowiązku pokrywania się towarem w wypadku niedostarczenia go przez sprzedawcę, co do formy kupna-sprzedaży worków i wytłoków buraczanych, a wreszcie w sprawie warunków kupna-sprzedaży w handlu węglem.

Częściowa próba sprawności dla uzyskania Państwowej Odznaki Sportowej z gimnastyki. Dzielnica Małopolska Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce zawiadamia, że na podstawie upoważnienia Państwowego Urzędu W. F. i P. W. z dnia 29 kwietnia 1931, komisja częściowej próby sprawności o Państwową Odznakę Sportową z gimnastyki, będzie urzędowała każdej soboty od dnia 3-go października począwszy na razie tylko w dużej sali „Sokoła"-Macierzy przy ul. Zimorowicza 8 od godziny 19-tej do 21-szej. Interesowane osoby obojga płci winne złożyć pisemne zgłoszenie do próby według przepisanego wzoru Nr. 1 w kancelarji Sokolej Dzielnicy Małopolskiej, ul. Sokoła 7, II p., między godziną 18-tą a 20-tą przynajmniej na 3 dni przed dniem próby. O czasie i miejscu urzędowania dalszych komisji wydane zostaną później dalsze komunikaty.

Audjencje u P. Wojewody.

P. Wojewoda lwowski dr. Rożniecki przyjął w dniu wczorajszym szereg delegacyj na dalszych posłuchaniach. Między innemi delegację Izby adwokackiej w osobach dr. Godlewskiego i dr. Sommersteina, delegację Związku Towarzystw emigracyjnych w osobach prezesa Laskownickiego, p. Zajączkowskiego, dr. Schönfeld - Skoczyłasowej, p. Wojcika i dr. Wyszyńskiego, która to delegacja zwróciła się do p. Wojewody z prośbą o objęcie protektoratu nad „Dniem Emigranta".

W dniu wczorajszym złożył p. Wojewodzie wizytę ks. biskup Kocyłowski, z którym p. Wojewoda odbył dłuższą konferencję.

Wreszcie przyjął p. Wojewoda na audjencji prof. Stefkę oraz prezesa Laskownickiego.

Wielkie uroczystości w Złoczowie.

Dnia 20 bm. w Złoczowie i Hucisku oleskiem odbędą się połączone uroczystości Powiatowej Komendy P. W. i W. F., Związku Legjonistów Oddział w Złoczowie, Ligi Morskiej i Kolonialnej oddział w Złoczowie wreszcie Rady miejskiej w Złoczowie, na program których złożą się:

1) poświęcenie stadjonu sportowego wybudowanego staraniem Rady miejskiej i powiatowej Komendy P. W. i W. F.

2) poświęcenie kamienia węgielnego pod basen pływacki, budowany z funduszu miejscowego oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej.

3) Wmurowanie tablicy pamiątkowej na gmachu Magistratu ku czci poległych Legjonistów, oraz przemianowanie ulicy Podwójcie na ul. Legjonów.

4) Odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego w Hucisku Oleskiem, wybudowanego samorzutnie przez włościan Huciska.

5) Zawody sportowe P. W. i W. F.

Program uroczystości obejmuje: Dnia 20 października o godz. 7 rano pobudka 5 orkiestr, o godz. 9'30 Msza polowa na stadjonie, następnie poświęcenie stadjonu, o godz. 10.30 poświęcenie kamienia węgielnego pod basen Ligi Morskiej i Kolonialnej, o godz. 11.30 wmurowanie tablicy pamiątkowej na gmachu Magistratu ku czci poległych Legjonistów, poczem defilada oddziałów P. W. i W. F., o godz. 15-tej odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego w Hucisku Oleskiem, wreszcie o godz. 17-tej rozdanie nagród uczestnikom zawodów z okazji Święta P. W. i W. F. Spodziewany jest liczny przyjazd reprezentantów władz i urzędów państwowych oraz władz Związków, biorących udział w uroczystościach.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). W ubiegłą niedzielę w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarto pierwszą jesienną wystawę obrazów, w której biorą udział znani lwowscy artyści malarze — Erno Erb, Artur Klar, Stanisław Matzke oraz Iwan Trusz. Każdy z nich wystąpił z ekspozycją zbiorową, w której przedstawił dorobek ostatniego okresu swej twórczości. Na wystawie obecnej przeważa nagół pejzaż indywidualnie traktowany zarówno przez Erba jak Klara i Matzkego — obok pejzażu nie brak jednak i studjów figuralnych, a miłe urozmaicenie stanowią także kwiaty Iwana Trusza szczególnie piękne i głębokim właściwym temu artyście sentymentem owiane. Ciekawie przedstawia się również wystawa ogólna i na wysokim poziomie utrzymana fotografika p. Mierzeckiej. Wystawa otwartą jest codziennie od 10—15 popołudniu.

Przykry wypadek w Elektrowni. Dnia 17 bm. około godz. 15, Grzegorz Nogacz, zamieszkały w Kulparkowie l. 50 i tegoż pomocnik Wasyl Binon nabierając na wóz żużli z nasypu, znajdującego się obok Elektrowni miejskiej na Persenkówce, wskutek usunięcia się nasypu zostali wraz z końmi i wozem przysypani. Ponieważ żużle były gorące, przeto obaj odnieśli lekkie poparzenia rąk, konie zaś silniejszgo poparzenia, tak, iż musiano je dobić.

Aresztowanie 4 kasiarzy. Wydział śledczy we Lwowie aresztował wczoraj znanych na terenie lwowskim kasiarzy Bronisława Pastuszyńskiego, Kazimierza Kuźmińskiego, Antoniego Czernika i Władysława Rusina pod zarzutem kilku włamań kasowych, dokonanych na terenie Województwa tarnopolskiego i stanisławowskiego. Aresztowanych odstawiono do dyspozycji policji w Stanisławowie.

STOŁECZNA

Minister Rolnictwa Janta - Połczyński przyjął wczoraj prof. Leona Pinińskiego w sprawie ofiarowanych przez niego zbiorów dla Zamku na Wawelu, posła Poniatowskiego a następnie p. Kleniewskiego w sprawie zagadnień dotyczących chmielarstwa.

KRAJOWA

NISKO. **Ujęcie sprawcy napadu na posłańca pocztowego.** W związku z napadem rabunkowym dokonanym w dniu 31 lipca br. na posłańca pocztowego koło Pysznicy pow. Nisko przyczem zrabowano gotówką 4.500 zł. i listy pieniężne, aresztowano dnia 9 bm. w Rzeszowie głównego sprawcę napadu Tomasza Krzalę, który dotychczas ukrywał się przed pościgiem. Wspólnicy Krzali Jan Pyż i Stanisław Łapaciuch zostali w międzyczasie ujęci.

PRZEMYŚL. **Delegat bułgarskiego ministerstwa zdrowia** dr. Bracek, który przybył do Polski dla zapoznania się z urządzeniami sanitarnemi bawił ostatnio w Przemyślu. Dr. Bracek zwiedził zakłady sanitarne miejskie, szpital powszechny, szpital żydowski, miejskie zakłady wodociągowe oraz zakłady użyteczności publicznej, potem udał się w dalszą podróż do Warszawy. W Przemyślu towarzyszył mu lekarz miejski dr. Brand.

STRYJ. **Święto 1 p. a. m.** Z okazji święta pułkowego I Pułku art. motorowej w Stryju Minister Spraw Wojskowych Marszałek Piłsudski nadesłał następującą depeszę: „Z okazji święta pułkowego I. P. A. M. przesyłam w dniu jego święta szczere życzenia, by pomny na chwalebną przeszłość pozostał wierny tradycjom w codziennym trudzie żołnierskim".

PRZEMYŚL. **Zagadkowa zbrodnia.** Wczoraj nad ranem znaleziono na polach niedaleko Bybła, pow. Przemyśl, zwłoki Józefa Nodżaka, lat 22 liczącego, z Bybła, który został zastrzelony. O dokonanie tego morderstwa podejrzany jest Stefan Gawroński z Przędzielnicy, pow. Dobromil. Policja jest już na tropie mordercy, który na razie ukrywa się w lasach. W razie schwytania go, stanąć on ma przed sądem doraźnym.

BORYSŁAW. **Nowy szpital.** W dniu wczorajszym został otwarty w Drohobyczu nowy szpital powiatowy Kasy Chorych na 45 łóżek. Otwarcie szpitala nastąpiło w obecności przedstawicieli władz Kasy Chorych, przedstawicieli władz miejscowych, społeczeństwa i związków zawodowych.

Stefan Krzywoszewski dyrektorem Teatrów miejskich.



Magistrat miasta Warszawy upoważnił p. prezydenta miasta Słomińskiego do zawarcia umowy z p. Stefanem Krzywoszewskim jako administratorem teatrów miejskich.

STANISŁAWÓW. **Niefortunna kąpiel.** Obok mostu żelaznego w Chryplinie, pow. Stanisławów, znaleziono ubranie męskie. Dochodzenia wykazały, że ubranie należało do Romana Małyszczuka, lat 16, ucznia szkoły handlowej, w Stanisławowie. W dniu 4 bm. udał się do kąpieli i prawdopodobnie utonął. Zwłok, mimo poszukiwań, prowadzonych przez straż pożarną, dotychczas nie znaleziono.

ŻYDACZÓW. **Topielec.** Dnia 9 bm. wyłowiono z rzeki Dniestr obok Nadiatycz, pow. Żydaczów, zwłoki śp. Piotra Marcynowa, lat 36, ostatnio zam. we Lwowie. W czasie oględzin zwłok nie znaleziono śladów zbrodni, jednak twarz jest nabrzmiała krwią, wobec czego narazie nie wiadomo, czy popełnił on samobójstwo, czy też dokonano na nim zbrodni. W notatniku znaleziono zapisek, który wskazuje, że Marcynów jest żonaty i napisał kilka słów pożegnalnych. Dalsze dochodzenia w toku.

KOŁOMYJA. **Zagadkowy strzał.** Dnia 10 bm. około godziny 20-tej w rejonie Posterunku P. P. Winograd na polach gminy Słobódka polna, pow. Kołomyja, 6-ciu nieznanych osobników na koniach podjechało do znajdującego się tam Stefana Nykieforuka, syna Iwana ze Słobódki polnej i z niewiadomej przyczyny jeden z nich z odległości 5-ciu kroków oddał do Nykieforuka jeden strzał rewolwerowy, raniąc go lekko w głowę. O wypadku tym doniósł Nykieforuk dnia 12 b. m. rano Posterunkowi P. P. w Winogradzie, który wszczął pościg za sprawcami w porozumieniu z Posterunkiem P. P. w Gwoździcu.

HORODENKA. **W pogoni za zbrodniarzem.** Dnia 11 bm. o godzinie 4.30 post. Stefan Ferenc z Posterunku P. P. w Serafińcach, pow. Horodenka, będąc w służbie patrolowej, spostrzegł na polu pod Serafińcami w odległości około 400 kroków Andrzeja Czajkowskiego, poszukiwanego przez policję, niebezpiecznego przestępcę, który na widok posterunkowego począł uciekać. Post. Ferenc po wezwaniu Czajkowskiego do zatrzymania się, strzelił 3-krotnie z karabinu z wynikiem ujemnym, gdyż Czajkowski zdołał zbiec, nie doznając żadnych obrażeń. Zarządzony natychmiastowy pościg za Czajkowskim w Serafińcach oraz w kierunku granicy rumuńskiej, dokąd tenże zbiegł, nie dał wyniku pozytywnego. Użycie broni było uzasadnione, gdyż Czajkowski poszukiwany jest za 3-krotne usiłowane morderstwo, liczne rabunki i kradzieże z bronią w ręku.

S. p. Fr. Frączkowski.

Wczoraj popołudniu zmarł we Lwowie po dłuższej chorobie serca ś. p. Franciszek Frączkowski, artysta dramatyczny i reżyser teatrów miejskich we Lwowie. Zmarły był w latach przedwojennych artystą teatrów miejskich w Krakowie, w czasie wojny zaś dyrektorem teatru polskiego w Łodzi, a w r. 1920-21 dyrektorem Teatru Polskiego w Toruniu. Ostatnio zajmował również stanowisko lektora dykcji i wymowy Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Zamknięcie Targów Wsch.

Wczoraj o godzinie 19-tej zostały zamknięte XI. Targi Wschodnie przy silnej frekwencji zwiedzających i nabywców. Frekwencja zwiedzających osiągnęła w czasie obecnych Targów ogólną cyfrę około 130.000 osób.

Z sali sądowej.

Członkowie U. O. W. przed sądem.

Wczoraj przed trybunałem przysięgłych we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko 8 członkom U. O. W., pochodzącym z Kołomyi, oskarżonym o należenie do U. O. W. oraz o przechowywanie i kolportowanie nielegalnych czasopism. Sąd lwowski został delegowany do przeprowadzenia tej rozprawy przez Sąd Najwyższy. Wszyscy oskarżeni są uczniami wyższych klas gimnazjalnych, jedna zaś z oskarżonych jest uczenicą 5-go kursu seminarjum. Rozprawa potrwa 2 dni.

Sensacyjny proces prasowy.

Przed senatem prasowym pod przewodnictwem r. Dworzaka odbyła się wczoraj rozprawa o obrazę czci, wytoczona przez posła UNDO Dmytra Palijewa, przebywającego w więzieniu, przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Słowa Polskiego", p. Wilhelmowi Skrzyczyńskiemu, popełnioną przez wydrukowanie w styczniu br. artykułu pod tytułem „Kim jest Dmytro Palijew, przyjaciel Korfantego". W artykule tym zarzucono p. Palijewowi współpracę z Niemcami i wiele innych hańbiących rzeczy.

Oskarżenie popierał adw. dr. Starosolski, oskarżonego bronił adw. dr. Dwernicki. Dmytro Palijew stanął na rozprawie w charakterze świadka. Z więzienia przy ul. Kazimierzowskiej przywieziono go samochodem pod eskortą dwóch strażników więziennych. Rozprawa nie dobiegła końca, albowiem na wniosek obrońcy oskarżonego Sąd postanowił powołać nowych świadków i w tym celu Sąd odroczył rozprawę.

Kontrola gospodarki Narodnego Domu.

W związku z przeprowadzaniem od kilku dni przez komisję wojewódzką, kontroli gospodarki komisarza rządu Instytutu „Narodnego Domu" we Lwowie pojawił się w jednym z dzienników lwowskich artykuł domagający się dopuszczenia do udziału w pracach komisji osób postronnych w szczególności dawnych członków Rady przybocznej Komisarza Rządu.

Urząd Woj. wyjaśnia, że w danym wypadku udział osób pozaurzędowych jako członków w pracach komisji, jako organu oficjalnego jest niedopuszczalny, natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, a nawet pożądanem jest aby osoby, mające jakiekolwiek dowody co do rzekomo niewłaściwej dotychczasowej gospodarki komisarza Rządu Instytutu „Narodnego Domu" zgłosiły je protokolarnie lub w formie należycie umotywowanego pisemnego doniesienia na ręce przewodniczącego komisji, referendarza lwow. Urzędu Woj. dra Romana Hubla.

Fatalna sytuacja teatrów we Lwowie.

W dniu wczorajszym na zaproszenie prezydenta Brzozowskiego odbyła się w ratuszu konferencja prasy lwowskiej, którą p. prezydent Brzozowski pragnął poinformować o obecnej sytuacji problemu teatralnego w naszem mieście. W konferencji tej wzięli również udział: wiceprezydent miasta dr. Kubala, nadradca Woleński i przewodniczący komisji teatralnej, prof. Groer.

Z przedstawień pana prezydenta Brzozowskiego okazuje się, że sprawa teatralna we Lwowie stanęła w tej chwili w punkcie zupełnie martwym. P. Prezydent oświadczył, że uznając wielkie znaczenie kulturalne i społeczne teatru dla Lwowa, pragnął doprowadzić do porozumienia między ZASP-em a obecną dyrekcją teatrów, chociaż zasadniczo nie widział po stronie tej dyrekcji należytej rękojmy finansowej. Dzisiaj sprawa przedstawia się w ten sposób, że obecna dyrekcja nie może się we Lwowie utrzymać, gdyż przed zawarciem nowych umów z artystami musiałaby — wedle żądania Zaspu — zapłacić zaległe gaże, a to przerasta możności finansowe. Kompromis między artystami a dyrektorami, włączając w to także personel techniczny, chóry i orkiestrę, nienależące do Zaspu, jest zatem obecnie prawie nie do przeprowadzenia. — Kilkaset osób staje więc wobec groźnego widma bezrobocia.

Zdawało się, że kwestję teatralną będzie można rozwikłać narazie w ten sposób, że pewne grupy artystów uruchomią przedstawienia na własną rękę. I w rzeczywistości, gra już w „Teatrze Rozmaitości" jedna grupa artystów, a druga pod kierownictwem p. Siemaszkowej zamierza również rozpocząć przedstawienia. Poza tem istnieje koncepcja, dobrze już znana, stworzenia we Lwowie teatru muzycznego. P. Prezydent odnosi się do tych zamiarów jak najżyczliwiej, niestety jednak są małe widoki, aby takie teatry zrzeszeniowe mogły dać sobie radę z trudnościami finansowemi na dłuższą metę. Na domiar wszystkiego gmina miasta Lwowa nie może obecnie udzielić tym teatrom zrzeszeniowym żadnej odpowiedniej pomocy, gdyż z całego budżetu gminy na cele teatralne, po odjęciu wydatkowanych kwot i umorzeniu wierzytelności gminy, pozostaje do rozporządzenia zaledwie 35.000 złotych na cały ten okres budżetowy.

Wobec takiej tragicznej sytuacji finansowej, Miasto ani nie może rozpisać nowego konkursu na dzierżawę, ani też subwencjonować należycie teatrów zrzeszeniowych. Jeżeli niedawno miasto Lwów zwinęło operę, to obecnie nawet sprawa uruchomienia dramatu staje pod znakiem zapytania, chociaż trudno przypuścić taką sytuację, aby Lwów znalazł się bez teatru dramatycznego. Jedynem wyjściem jest dzisiaj tylko wydatna pomoc ze strony Rządu, o którą p. Prezydent zwrócił się właśnie do Ministerstwa W. R. i O. P. i ma nadzieję, że starania te odniosą przecież jakiś skutek.

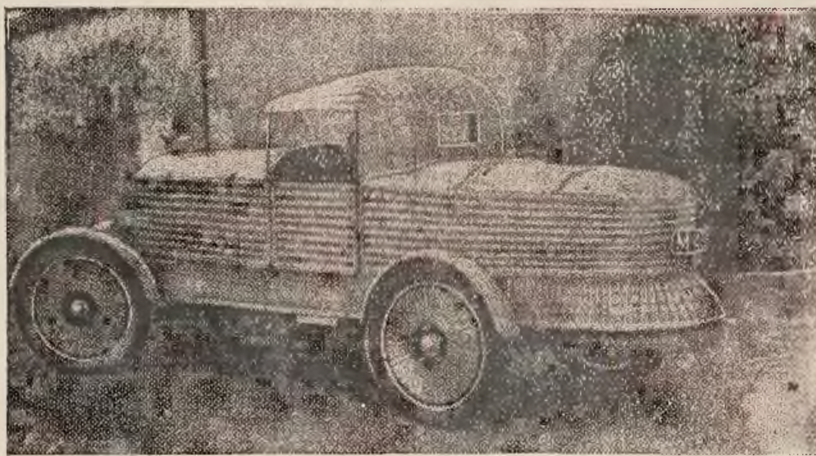
Nad przedstawieniem sprawy przez p. prezydenta Brzozowskiego rozpoczęła się dyskusja. Co do kwestji teatru muzycznego, zaznaczył prof. Groer, prezes Tow. Popierania Muzyki, że Teatr ten nie został dotąd uruchomiony, gdyż nie przyszło do porozumienie z orkiestrą i chórem, a nadto są znaczne trudności organizacyjne. Poruszono również sprawę tzw. „opery na Zamarstynowie", interpelując Prezydjum, dlaczego Magistrat ściągnął z przedstawienia „Halki" na miejscu przy kasie aż 30 procent podatku widowiskowego. P. wiceprezydent Kubala wyjaśnił, że stało się to nieformalnie, gdyż Magistrat kazał ściągnąć tylko 10 prc. podatku, udzielił sali za opłatą tylko 20 zł., wydał za darmo z teatru kostjumy i dekoracje, i wogóle do opery na Zamarstynowie odniósł się jak najżyczliwiej. W całej tej sprawie, polegającej na nieporozumieniu, zarządzone zostało śledztwo.

Przy końcu p. prezydent Brzozowski oświadczył, że do ostatka swych rządów w mieście nie zaniecha akcji ratowniczej wobec teatru i artystów, aby ocalić cenną placówkę kulturalną we Lwowie, załatwienie jednak tej sprawy, wobec bliskiego swego ustąpienia, pozostanie już w rękach nowego prezydenta. W odpowiedzi wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy, red. Rolle, podziękował p. Prezydentowi za wyczerpujący referat i wyraził żal, że człowiek o tak wypróbowanej pracowitości i najlepszej woli, jak p. Prezydent Brzozowski, ustępuje ze swego stanowiska. Lwów ma jednak nadzieję, że po powrocie do zdrowia odda p. Prezydent znowu swe zdolności i pracę dla dobra miasta.

Wczorajsza konferencja teatralna wykazała zatem niezbicie, że kwestja teatrów lwowskich znajduje się w tej chwili pod wielkim znakiem zapytania. Sfery kulturalne naszego miasta i całe jego społeczeństwo oczekuje z napiętą uwagą końcowego etapu tego dręczącego problemu.

(— w —)

Słomiane auto na Maderze.



Celem ochrony przed upałami, panującemi stale na Maderze, przystąpiono tam do budowy samochodów z karoserją, wykonaną ze słomy. Ilustracja nasza przedstawia jeden z takich słomianych samochodów.

Nowy wyczyn lotniczy.

Orly, 18 września. (PAT). Debroutelle dokonał wczoraj lotu w czasie którego znajdując się na wysokości 300 metrów przez 30 minut utrzymywał się dokładnie w jednym punkcie. Jest to pierwszy wypadek w historji lotnictwa by aparat mógł tak długo utrzymać się w jednem miejscu.

Listy z Zachodu.

Demokratyczny luksus.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Paryż, we wrześniu 1931.

Obraz Europy jest pełen najjaskrawszych sprzeczności. Kryzys powszechny nie stwarza jednolitego stanu rzeczy W dalszym ciągu odbywa się wielkie falowanie życia zbiorowego, które na pewnych odcinkach obniża swój poziom, na innych wznosi go mimo wszystko. Zbiedzenie krajów, paraliż gospodarczy, brak kredytów, bezrobocie, zmuszają ludzi interesu do nowych kalkulacji. Zmysł praktyczny i żywe poczucie rzeczywistości odwracają przedsiębiorcę z dróg utartych, tradycyjnych. Szuka on nowych sposobów zarabiania, odpowiadających warunkom dzisiejszym.

Charakterystyczny przykład — z dziedziny luksusu. We wszystkich wielkich stolicach Europy daje się zauważyć wymowna w tej dziedzinie zmiana. Naprzykład — wytworne lokale, teatry, kina, kawiarnie. Jeżeli powstają nowe, to już niemal wyłącznie — wielkie, obliczone na tysiące osób. Małe, przeznaczone dla „wybranych", nie kalkulują się. Konsumentem o wiele lepszym są tu szerokie masy. Wielki lokal i dostępne ceny — pod tym znakiem zaczyna się rozwijać życie kawiarni, restauracji i lokalów widowiskowych. Na małe, luksusowe lokale za mało dziś ludzi bogatych. Jednego gościa bogatego musi zastąpić stu niezamożnych, albo dwieście ubogich. Ci zaś niezamożni i ubodzy, którzy za „dobrych czasów" mieli dostęp tylko do lokalów najmarniejszych, dziś wypełniają wielkie, ze zbytkiem urządzone sale.

Oto naprzykład w Paryżu, nowy gmach Gaumont'a. Największe kino w Europie. 6.000 miejsc. Powodzenie szalone. Jedna z najbardziej intratnych imprez w stolicy świata. Przytem — żadnego obniżenia wymagań estetycznych. Przeciwnie, gmach wspaniały, sala wykwintna. Wyłącznie — fotele luksusowe, doskonale wygodne. Podłogi wysłane miękkiemi dywanami, tak, że nie słychać kroków. Przy wypełnionej po brzegi sali — cisza zupełna. Oświetlenie łagodne i subtelne. Nazewnątrz gmachu — gra świateł reklamowych, jedna z najpiękniejszych na świecie (Dodajmy w nawiasie: operowanie światłem stało się nową gałęzią sztuki. Zawód „artiste-luminataire" jest dziś w Paryżu, Berlinie, Londynie, takim samym zawodem, jak artysty - malarza. Sztuka światła, najmłodsza, odnosi największe triumfy).

Z urządzenia takich lokalów, jak kino Gaumont w Paryżu, płynie głębszy wniosek. Myśl szematyczna podpowiada nam przypuszczenie, że to, co się daje szerokim masom, musi być estetycznie niższe, trywjalniejsze. Odwieczny to zresztą argument przeciwników demokracji. Tymczasem widzimy, że w tych wielkich lokalach nietylko nie robi się ordynarnego kompromisu, ale dostarcza się wrażeń, które mogą zaspokoić gust najbardziej wyrafinowany, nie mówiąc już o ostatnim wyrazie udoskonaleń technicznych.

Jakiż tu wykombinowano program? Stale złożony z trzech części: kino, koncert i tańce. Filmy najświetniejsze, często naukowe, wysoce pouczające. Koncert wspaniałej orkiestry symfonicznej ze słynnym dyrygentem Pierre Sechiari. W zespole takie siły, jak nasz rodak, znakomity skrzypek, Zygmunt Jarecki. W programie bieżącym grane jest — ku rozkoszy melomanów — Rimskiego - Korsakowa „Capriccio Espagnol". Tańce przepiękne. Żadnej akrobatyki tanecznej. Sztuka choreograficzna w najwyższym, najszlachetniejszym stylu.

Oto demokratyzacja luksusu. Rodzi się i rozwija w epoce najcięższego kryzysu. Pozorny paradoks. W istocie rzecz logiczna: kalkulują się imprezy, obliczone na tysiące widzów, przynoszących tu swoje grosze. „Masa" jest najlepszym klijentem. „Wybrańcy" stracili majątki. Dlatego temu najlepszemu klijentowi można dać rzecz najlepszą. Kalkulacja jest handlowo racjonalna, a zarazem — społecznie dodatnia: wielki klijent, masa, wznosi się na wyższy poziom kultury.

W.

Zwalczanie epidemji płonicy.

Miejski Wydział Zdrowia rejestrując przypadki zachorowań na płonicę (szkarlatynę) we Lwowie, zauważył w ostatnim tygodniu znaczne zwiększenie przypadków tej choroby. Wzrost ten jest zjawiskiem stałem, corocznie powtarzającem się w okresie powakacyjnym, w którem odbywa się masowy powrót dzieci szkolnych, często z okolic, gdzie panują epidemie płonicy, obecnie jednak jest faktem, nad którym zastanowić się należy.

Według obserwacji epidemjologów charakter przebiegu płonicy w ostatnich latach zmienił się o tyle, że przypadki śmiertelne należą do bardzo wielkich rzadkości, natomiast obserwuje się często przypadki t. zw. poronne, przebiegające wśród nieznacznych objawów ze strony gardła, którym towarzyszy podwyżka temperatury, nikłe objawy podmiotowe a przedewszystkiem lekka i krótkotrwała osudka (wysypka). Coraz częstsze są nawet przypadki przebiegające bez osudki. Zjawisko powyższe pod pewnym względem dodatnie, kryje jednak duże niebezpieczeństwo dla ogółu; wypadki o łagodnem przebiegu są lekceważone przez rodziny i zupełnie nie oglądane przez lekarza; chore dzieci uczęszczają czasem po kilku dniach niedyspozycji, dalej do szkoły i zakażają inne, mniej odporne dzieci ze swego otoczenia. Wobec powyższego jasnem jest, że skuteczne zwalczanie grożącej epidemji płonicy jest ściśle zależne od uświadomienia społeczeństwa i rozumnego współdziałania wszystkich z władzami sanitarnemi.

Jakże społeczeństwo ma się zachować? Nie należy lekceważyć lekkich przypadków zapaleń gardła, trzeba zatrzymać dziecko w domu, wezwać lekarza i skrupulatnie wypełniać jego zalecenia, pamiętając o tem, że według dzisiejszych poglądów śluz z gardła i nosa człowieka chorego na płonicę stanowi materjał zakaźny i że tą drogą przychodzi najczęściej do przeniesienia tej choroby, której zakaźność wzrosła. Należy ściśle przestrzegać higjeny jamy ustnej a więc płukać często gardło, unikać używania wspólnych naczyń, wspólnej bielizny (chustek) a przedewszystkiem sposobności do t. zw. „zakażenia kropelkowego" polegającego na tem, że osobnik, na którego błonie śluzowej gardła znajdują się zarazki płonicy, mówiąc lub kichając rozpyla je w otoczenie. Głównie strzec należy dzieci małe, które są specjalnie wrażliwe na zakażenie płonicą pilnując, aby nie brały rozmaitych przedmiotów do ust, nie pozwalając całować je przez obce osoby i t. p. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że osoby zupełnie zdrowe mogą być t. zw. „nosicielami", t. zn. że zjadliwe zarazki płonicy mogą znajdować się na błonie śluzowej ich gardła a następnie w sposób powyżej opisany udzielać się otoczeniu.

Pozostawałaby do omówienia kwestja ochronnego szczepienia przeciw płonicy.

W przeciwieństwie do szczepienia przeciwospowego, którego skuteczność została ponad wszelką wątpliwość stwierdzona — zachowują w stosunku do szczepień przeciw płonicznych, niektórzy epidemiolodzy z teoretycznego punktu widzenia, jeszcze pewną rezerwę. Nie wchodząc w szczegóły tego zagadnienia zaznaczyć należy w każdym razie, że chwila obecna nie nadaje się do zorganizowania akcji masowego szczepienia we Lwowie, ponieważ zasadą jest, że szczepi się ochronnie tylko w czasie najsłabszego nasilenia epidemji.

Powyższy komunikat Miejskiego Wydziału Zdrowia ma na celu obudzić czujność społeczeństwa, objaśnić je i uzyskać jego współpracę w walce z płonicą.

Pozatem wydał już Miejski Wydział Zdrowia wszelkie potrzebne za-

---

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 75/29/36. Strona zobowiązana: Michał Seweryn 2-im. Krasnopolski. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 października 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 67 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dla większych posiadłości whl. 346, majętność Latacz. Wartość szacunkowa 1,306.378 zł. 01 gr. Najniższa oferta 870.918 zł. 67 gr. Do majętności Latacz whl. 346 należą następujące przynależności: budynek mieszkalny (dwór), budynki gospodarcze i dla służby, leśniczówka, gorzelnia kompletnie urządzona, inwentarze żywe i martwe oszacowane na 41.605 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd tutejszy jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 7140

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, 6 sierpnia 1931.

E. 2386/30. Strona zobowiązana Wojciech i Jan Rachwalscy. Edykt licytacyjny. Na wniosek Michała Jaworka strony egzekwującej odbędzie się dnia 4 listopada 1931 o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Nr. 37 na zasadzie warunków licytacyjnych, które równocześnie zatwierdza się, licytacja następujących realności: Księga gruntowa Bystrzyca, whl. 2/3 cz., oznaczenie realności: lwh. 28, wartość szacunkowa 1649 zł. 82 gr., najniższa oferta 1086 zł. 55 gr., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7162-3

Sąd grodzki, Oddział II.
Ropczyce, dnia 1 września 1931.

E. 817/31. Strona zobowiązana Bronisława Duda zam. Kubik. Edykt licytacyjny. Na wniosek Józefa Ochała strony egzekwującej odbędzie się dnia 4 listopada 1931 o godzinie 9.30 przedpołudniem w biurze Nr. 37 licytacja na zasadzie warunków licytacyjnych, które równocześnie zatwierdza się. Księga gruntowa Zagorzyce, whl. 384, oznaczenie realności wraz z domem, stodołą, stajnią, wartość szacunkowa 4327 zl., najniższa oferta 2884 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7163-3

Sąd grodzki, Oddział II.
Ropczyce, dnia 1 września 1931.

E. 1533/30. Edykt licytacyjny. Dnia 10 listopada 1931 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż 1/3 lwh. 184 i całe lwh. 200 gminy Głębokie oraz 2/67 lwh. 17 gminy Tarnawka, oszacowane łącznie na 19.976 zł. 16 gr. Najniższe oferty wynoszą: 117 zł. 62 gr. — 9.060 zł. 66 gr. i 1.826 zł. 67 gr., poniżej których sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Rymanów, 29 sierpnia 1931. 7145

E. 4005/30 i 4655/30. Strona zobowiązana Wiktor Staszkiewicz, Józef Staszkiewicz, małol. Marja Staszkiewicz i małol. Michał Staszkiewicz, działający przez ojca Wiktora Staszkiewicza. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Zabłociu strony egzekwującej i Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Żywca odbędzie się dnia 22 października o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 1 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Żywiec whl. 98, cała pbud. lk. 335 z domem jednopiętr. murowanym. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 19.995 zł. 15 gr. Najniższa oferta 9.997 zł. 58 gr. Księga gruntowa Żywiec whl. 139, 1/2 część parcela grunt. lkat. 2654. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 748 zł. Najniższa oferta 498 zł. 67 gr. Wartość szacunkowa obu realności 20.743 zł. 15 gr. Najniższa oferta 10.496 zł. 25 gr. Do realności whl. ks. gr. należą następujące przynależności: prawo poboru drzewa z lasów miejskich oszacowane na 400 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd tutejszy jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 7148

Sąd grodzki.
Żywiec, 12 września 1931.

E. 11600/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 listopada 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja całych realności obj. whl. 834 i 835 gminy Wykoły oszacowanych razem na 543 zł. 76 gr. Najniższa oferta razem wynosi 362 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7147

Sąd grodzki.
Sambor, 26 sierpnia 1931.

E. 9715/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 listopada 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja 1/4 części realności whl. 106 gminy Czaple oszacowanej na 931 zł. Najniższa oferta wynosi 620 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7146

Sąd grodzki.
Sambor, 26 sierpnia 1931.

E. 1252/31. Edykt licytacyjny. Dnia 10 października 1931 o godzinie 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 4 licytacja realności whl. 24, 157, 161, 162 i 190 gminy Trzemeśnia. Wartość szacunkowa 17.562 zł. Najniższa oferta wynosi 11.706 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Myślenice, 24 sierpnia 1931. 7144

E. 2176/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Państwowego Banku Rolnego Oddział we Lwowie przeciw Wawrzyńcowi Piwowarczykowi i Wawrzyńcowi Czubek pto 657 zł. zpn. odbędzie się dnia 23 października 1931 godzina 11 przedpołudniem w tut. Sądzie, biuro Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja a) połowy realności lwh. 4376 gm. Nastasów z pgr. 784/11, 784/48, 784/46 oraz b) połowy realności lwh. 4341 gm. Nastasów z pgr. 4325/30 się składających z tą zmianą, że najniższą cenę kupna połowy realności whl. 4341 gm. Nastasów oznacza się na 4.743 zł. a nie jak podano w warunkach licytacyjnych 4.143 zł. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami połowy realności ad a) 8.130 zł. Najniższa oferta 5.420 zł., — połowy realności ad b) 7.115 zł. Najniższa oferta 4.743 zł. Do połowy realności ad a) należą przynależności oszacowane na 1.380 zł., ad b) na 1.715 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7143

Sąd grodzki.
Mikulińce, 16 lipca 1931.

XIV. E. 806/30. Strona zobowiązana Chana Księska. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Marji Rosenbaum strony egzekwującej odbędzie się dnia 20 października 1931 o godzinie 10 przedpoł. w biurze Nr. 48 II. p. ul. św. Jana na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. kat. Kraków Dz. VIII. Kazimierz whl. 1/2 545 dom dwufrontowy czynszowy z parterowym domem w podwórzu. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 70.000 zł. Najniższa oferta 35.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy w Krakowie jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Sąd grodzki.
Kraków, 26 sierpnia 1931. 7142

E. 648/31. Edykt licytacyjny. Dnia 26 października 1931 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się przed tut. Sądem sala Nr. 7 sprzedaż realności wiejskich whl. 572 gminy Tuchla i whl. 659 gminy Hołowiecko. Najniższa oferta wynosi 453 zł. Bliższe szczegóły w edykcie licytacyjnym. 7164

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 17 września 1931.

E. 195/31. Dnia 20 października 1931, godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 477 (pgrt. 519/2 — rola) gminy Artasów, obszaru 45 a. 58 m. kw., nieobjętej masy spadkowej po śp. Katarzynie Struk własnej. Wartość szacunkowa 1583 zł. 75 gr. Najniższa oferta 1055 zł. 84 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadjum 158 zł. 37 gr. — Warunki licytacyjne do obejrzenia w podpisanym Sądzie. 7161

Sąd grodzki.
Kulików, 18 sierpnia 1931.

E. 8461/30. Strona zobowiązana Jan Rudziński i tow. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Michała Turkasa s. Hrycia i tow. odbędzie się dnia 20 października 1931 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 9, II piętro, na zasadzie warunków, które się zatwierdza, licytacja następujących realności: Księga gruntowa Starasól. Whl. 4110, wartość szacunkowa 2700 zł., najniższa oferta 1800 zł.; 1/2 z whl. 2085, wartość szacunkowa 485 zł., najniższa oferta 223 zł. 32 gr.; 2/3 z whl. 3448, wartość szacunkowa 200 zł., najniższa oferta 133 zł. 34 gr.; 1/2 z whl. 1305, wartość szacunkowa 275 zł., najniższa oferta 183 zł. 34 gr.; 1/2 z whl. 1397, wartość szacunkowa 4308 zł., najniższa oferta 2872 zł.; 1/2 z whl. 1758, wartość szacunkowa 4835 zł., najniższa oferta 3223 zł. 34 gr.; 1/2 z whl. 4107, wartość szacunokwa 3890 zł., najniższa oferta 2593 zł. 34 gr.; 1/2 z whl. 4090, wartość szacunkowa 100 zł., najniższa oferta 66 zł. 66 gr.; 5/8 z whl. 1759, wartość szacunkowa 1000 zł., najniższa oferta 666 zł. 66 gr. Grunta, parcele budowlane i ogród. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7165

Sąd grodzki, Oddział V a.
Stary Sambor, dnia 31 lipca 1931.

E. 3763/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej niel. Cyprjana Lesiow odbędzie się dnia 30 września 1931 o godz. 10.30 przedpoł. w biurze Nr. 48 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Tustań. Oznaczenie realności: a) whl. 116, pgr. 477/3, 477/4, 628, 629, wartości szacunkowej 1530 zł., najniższa oferta 1020 zł.; b) 1/2 whl. 583, pgr. 235, wartości szacunkowej 790 zł., najniższa oferta 527 zł.; c) 1/3 whl. 585 a, pgr. 552/1, wartości szacunkowej 983 zł. 33 gr., najniższa oferta 656 zł. Do realności whl. 116, 583, 585 ks. gr. Tustań należą następujące przynależności: żyto, pszenica, owies, trawa, oszacowane na 170 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7160

Sąd grodzki, Oddział IV.
Halicz, 17 lipca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 21294/31. Sąd Apelacyjny Lwowski ogłasza, że notarjusz Kazimierz Chmielewski przeniesiony postanowieniem Ministra Sprawiedliwości z 18 kwietnia 1931 No. II. O. 5596/31 z Medenic do Trembowli, obejmuje swój urząd 14 września 1931.

Lwów, 2 września 1931. 7055

UPADŁOŚCI.

Sa 86/31/4. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 27 sierpnia 1931 Sa 86/31/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Marji 1° Axlerowej, 2° Krydowej, właścicielki handlu towarów korzennych w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zdzisława Relingera, sędziego Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Ignacego Łobosa właściciela zakładu przemysłowego w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 10 października 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 13 października 1931 o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu — w biurze Nr. 51.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sambor, 31 sierpnia 1931. 7141

Sa 147/30. Postępowanie ugodowe dłużniczki Sary Silberberg w Tarnowie jest zakończone. 7128

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 6 marca 1931.

Sa 163/30. Postępowanie ugodowe do majątku Dawida Lichtmanna kupca w Tarnowie jest zakończone. 7123

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 11 kwietnia 1931.

Sa 86/31/37. W sprawie ugodowej Majera Krausa Lwów, Stanisława 2. Z powodu zmiany projektu ugodowego z korzyścią dla wierzycieli odracza się audjencję ugodową na dzień 2 października 1931 godzina 12 Sala 22 tutejszego Sądu, Rutowskiego 13. 7136

Sąd okręgowy.
Lwów, 16 września 1931.

Sa 11/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Natana Zwicka z Dąbrowy. 7122

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 2 maja 1931.

Sa 23/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Laufera i Chaima Schmuklera kupców w Tarnowie. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dr. Wilhelm Maschler, adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 14 kwietnia 1931 o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 kwietnia 1931. 7124

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 7 marca 1931.

Sa 9/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Isera Grünfelda piekarza w Tarnowie. 7129

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 11 marca 1931.

Sa 143/30. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 19 listopada 1930 między dłużniczką Rozalją Gottlob z Tarnowa a jej wierzycielami. 7130

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 21 marca 1931.

Sa 170/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Gabryela Berstena z Tarnowa. 7131

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 7 marca 1931.

Sa 150/30. Zatwierdza się ugodę, zawartą na audjencji ugodowej dnia 17 grudnia 1930 między dłużnikiem Schachnem Nebenzahlem kupcem w Tarnowie a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 14 lutego 1931. 7132

Sa 166/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Hirscha Rosenblutha i Breindli Rosenbluht z Dąbrowy. 7133

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 7 marca 1931.

Sa 118/30. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników firmy A. Keil i Synowie w Tarnowie jest zakończone. 7134

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 10 stycznia 1931.

Sa 33/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Rosenblutha w Mielcu. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Lejzor Brenner w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 26 maja 1931 o godz. 10.30 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 19 maja 1931. 7135

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 18 kwietnia 1931.

Sa 44/31/25. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Dawida Halperna i Lei Halpern, kupców w Schodnicy.

Sąd okręgowy. 7149
Sambor, dnia 7 września 1931.

Sa 85/31/2. Na wniosek dłużnika Jakóba Ornsteina, kupca w Samborze otwiera się postępowanie ugodowe do jego majtągu. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Kuczerę, sędz. okr. w Samborze, zaś zarządcą ugodowym p. Salima Kohana w Samborze. Wierzyciele winni zgłosić swe wierzytelności u komisarza ugodowego do 5 października 1931. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 8 października 1931, godz. 10 w tut. Sądzie.

Sąd okręgowy. 7151
Sambor, 27 sierpnia 1931.

Jak powstało „Tabu“?

Zmarły niedawno w tragicznym wypadku reżyser F. W. Murnau, nakręcił wraz z R. J. Flaherty, na wyspach południowych Bora-Bora film „Tabu“. O tem, jak powstało „Tabu“, pisze R. J. Flaherty co następuje:

Poznaliśmy się w Hollywood. Murnau nakręcał wtedy swój film „Czterech djabłów“, a ja „wylądowałem“ w Hollywood po długim pobycie na morzach południowych, gdzie współpracowałem przy filmie „Białe cienie“.

Staliśmy się przyjaciółmi i snuliśmy wspólne plany.

Chcieliśmy nakręcać film daleko od Hollywood z ludźmi innej atmosfery, świata i rasy.

Nasamprzód myśleliśmy o dalekiej północy. Spędziłem tam już 10 lat. (Realizowałem zresztą obraz „Nanuk eskimos“). Plan ten jednak rozbił się.

Następnie chcieliśmy nakręcać obraz na wyspie Bali ale i ten plan rozbił się.

W końcu stanęło na Polinezji, gdzie byłem już przedtem z dwiema ekspedycjami „Moana“ i „Białych cieni“.

Ale ocean Południowy jest wielki. Nawet przeciętnie inteligentny człowiek z trudem przedstawi sobie tak ogromny obszar. Poszczególne grupy wysp polinezyjskich oddzielone są tysiącami mil wody.

Między Haiti a Nową Zelandją jest 6.000 mil.

Bora-Bora — rajska wyspa z grupy t. zw. Towarzyskich została obrana jako miejsce naszego — 1 i pół rocznego pobytu.

Nie mieliśmy żadnego scenarjusza poza luźnym projektem akcji, któryśmy często omawiali.

Właściwa realizacja filmu odbywała się przy samych zdjęciach.

Niejeden miesiąc straciliśmy na dokonywanie próbnych zdjęć tubylców, odnalezienie odpowiednich artystów i wybranie „gwiazd“.

Niełatwa to była praca. Zdjęcia trwały dłużej, niż rok. 80.000 metrów nakręconej taśmy ukazało nam piękno oceanu, wyspy i życia jego uroczych mieszkańców-polinezyjczyków.

Z tego materjału zaledwie 2.500 zmontowanych metrów taśmy stanowi „Tabu“.

Kierowałem pracą techniczną. Wywoływałem, kopjowałem i „przycinałem“ taśmę.

W Papeete stolicy Tahiti, mieście odległem o 2 i pół dnia podróży od Bora-Bora, zorganizowałem filmowe laboratorjum.

To miasteczko o 3.000 ludności jest dla mieszkańców odległych wysp „małym Paryżem“.

Ekspedycja nasza składała się zaledwie z 4 osób t. j.: Murnau'a, doskonałego operatora-amatora Crosby, mego brata młodszego i mnie.

Jeden z mieszkańców Papeete pół Francuz, a pół polinezyjczyk był naszym asystentem. Jego znajomość języków oddała nam nieocenione usługi.

Drugim bardzo wartościowym współpracownikiem był Victor, syn Niemca i Polinezyjki.

Przydzieliłem go do pracy w laboratorjum.

Po krótkim czasie bez zarzutu wywoływał i sklejał taśmę.

Teraz film jest już wyświetlany.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17 września.

Gazy wschodnie 8.25, 8.50, 8.75; Tesp. 88.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 września.

Pszenica, żyto, hreczka, mak, mąka oraz otręby zniżkują w cenie z powodu słabszego zainteresowania.

Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie słabe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych — loco Podwołoczyska:

Pszenica kr. dworska 19.00 do 19.50; pszenica zbiorowa 17.75 do 18.25; żyto małop. jednolite 19.— do 19.25; żyto zbiorowe 18.50 do 18.75; hreczka 16.25 do 16.75; otręby żytnie 10.25 do 10.50; otręby pszenne 9.75 do 10.—; kasza hreczana 37.— do 40.—; mak niebieski 68.— do 73.—.

Loco Lwów:

Pszenica kr. dworska 21.50 do 22.—; pszenica zbiorowa 20.25 do 20.75: żyto małop. jednol. 20.50 do 20.75; żyto zbiorowe 20.— do 20.25; mąka pszenna 37.— do 38.—; mąka luksusowa 41.— do 42.—; mąka żytnia 35.50 do 36.50; otręby żytnie 11.— do 11.25; otręby pszenne 11.50 do 11.75.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 17 września.

Masło deserowe 310.— do 330.— masło stołowe 270.— do 290.—; masło kuchenne 230.— do 250.—.

Twaróg gospod. 60.—; twaróg mlecz. solony 20.— do 30.—.

Mleko krowie 19.— do 20.—.

Jaja eksportowe 51/54 kg. loco Piotrowice 207.75—207.00; jaja eksportowe 48/51 kg. 186.75 do 189.00: jaja eksportowe 45/48 kg. od 148.50 do 153.00; jaja oryg. ponad 48/51 kg. 157.— do 160.—.

Masło. mleko oraz jaja w obrocie krajowym spadły w cenie. Jaja eksportowe oraz twaróg utrzymuja się w cenie.

Tendencja dla jaj ustalona, dla masła i mleka zniżkowa.

Ciekawy wynalazek.

Z Berlina donoszą do „Neues Wiener Journal“ o niezwykłym wynalazku, dokonanym przez inżyniera berlińskiego, Aleksandra Callo.

Jest to, mianowicie, przyrząd optyczny, który wynalazca nazwał „Callophanem“, pozwalający za jednym rzutem oka rozpoznać fałszywe banknoty, podrobione liczby lub podpisy na czekach, a nawet preparaty chemiczne.

„Callophan“ jest przyrządem, przy pominającym aparat fotograficzny, ale tak małym, że schować go można w każdej teczce. Otwarty przedstawia się jako trójboczne pudełko z otworem, do którego przykłada się przedmiot badany.

Komisarz berlińskiej policji kryminalnej, Müller, z który korespondent wspomnianego dziennika rozmawiał o tym wynalazku, wyraża się o nim bardzo pochlebnie. Na jego polecenie policja berlińska nabyła już jeden z takich przyrządów.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota, 19 września.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syu we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Muzyka** z **płyt gramofonowych i komunikat L. S. G.** — 15.25: Wyjątki z „Serca“ Amicis'a w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej. — 15.45: Skrzynka sportowa w opr. red. Narcyza Süssermanna. — 16.00: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: Słuchowisko dla dzieci młodszych „Po wakacjach“ pióra p. Marji Dynowskiej. — 16.30: Trans. z Warszawy. Koncert dla młodzieży. Utwory Mendelsohna w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 16.50: Z Warsz. Zawody lekkoatletyczne. — 16.55: Trans. z Katowic. „Przyczyny pauperyzacji życia gospodarczego z punktu widzenia dewaluacji surowców“ wygł. inż. St. Nitsch. — 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: Trans. z Warszawy. Odczyt. — **18.00: Pół godziny młodych talentów: p. St Swiczek (bas), akomp. p. Tadeusz Seredyński, p. R. Fischler (fortep.). — 18.30: Przegląd gospodarczy w opr. p. Marjana Stawińskiego. —** 18.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Trans. z Warszawy. Komunikat Tow. Zach. do Hodowli koni w Polsce. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.40: Trans. z Warszawy Wiadomości rolnicze bieżące wygł. p. Józef Płatek. — 19.55: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 20.00: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Zofja Terné (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie koncertu „Silva rerum“. 22.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu“. — 22.15: Trans. z Warszawy. Dod. do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny — 22.30: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. p. Janiny Familier-Hepnerowej. — 23.00—24.00: **Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Szkockiej“.**

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 września.

WALUTY: Dolary 8.91.

PAPIERY PROCENTOWE: 4% poż. inwest. 90.—, 5% poż. konwers. 44.50, 6% poż. kolej. 66.—, 7% poż. stabil. 63.—, 10% poż. kolej. 100.—.

DEWIZY: Holandja 360.35, Londyn 43.28.5, Paryż 35.—, Praga 26.45, Szwajcarja 174.25, Wiedeń 125.50, Berlin 211.92.

AKCJE: Bank Polski 115.00—115.50, Lilpop 13.25.

RUFUS KING. 54)

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ XXXVI.

35°14' szer. płn.
65°31' dług. zach.

Telegram od radjostacji rządowej na przylądku Hattera: do komisarza policji nowojorskiej.

Raporty otrzymane do wpół do dziesiątej wieczorem: kanadyjski parowiec Imperman z Halifaksu na Bermudy równolegle do normalnego kursu Gwiazdy Wschodu minął się z nią przypuszczalnie o wpół do ósmej wieczorem. — Stosownie do naszej instrukcji wypatrywał pilnie Gwiazdy Wschodu. — Raport od Impermana o dziewiątej — żadnych śladów Gwiazdy Wschodu. Żadnych sygnałów — Imperman raportuje zachmurzenie, deszcz i mgłę. — Brytyjski parowiec towarowy Partshaven płynący do Charlestown minął się przypuszczalnie z Gwiazdą Wschodu o piątej popołudniu. — Potwierdza raport Impermana. — Będziemy wysyłać sygnały cała noc i w razie czegoś określonego damy znać.

. . . . . .

W korytarzu było tak cicho, że Valcour porównał go w myśli do tunelu. Właśnie stanął przed drzwiami kajuty, zajmowanej przez Wrighta i Force'a i spojrzał na zegarek. Dochodziła dziesiąta. Otworzył drzwi, wszedł, zapalił światło i zamknął drzwi.

Kajuta była mała jak większość kajut na okręcie. Kanapa była zawalona walizkami i ubraniem. Valcour otworzył walizkę Wrighta (oznaczoną jego nazwiskiem) i zbadał doświadczonemi palcami jej zawartość. Stwierdził, że właściciel nie należał do porządnickich. Brudna bielizna pomieszana z czystą — czyste kołnierzyki, wysypujące się z niedomkniętego pudełka — szczotka do ubrania — lakierki balowe we flanelowym worku i wreszcie skórzany portfel z dwiema fotografjami — wszystko razem jak groch z kapustą.

Valcour przyjrzał się ciekawie fotografjom. Jedna z nich przedstawiała starszą, siwą kobietę o okrągłej nieokreślonej twarzy; druga — młodą dziewczynę (w całej postaci) w niegustownej sukni wieczorowej. Valcour zaniósł ją do światła i przestudjował bacznie drobną, niebrzydką, kapryśnie zasępioną twarz, okoloną czarnemi loczkami. Poczem zamknął portfel i schował go do kieszeni. Reszta bagażu Wrighta nie zawierała nic godnego uwagi.

Spojrzał na zegarek. Było sześć po dziesiątej. Otworzył torbę podróżną Force'a. Ubranie — krawaty — para miękkich pantofli — na samem dnie coś twardego, okrągłego... zegarek... z kopertą... Wyjął go i obejrzał. Na cyzelowanej kopercie widniało ozdobne F. z korytarza nie doszedł wcale odgłos kroków, lecz pomimo to Valcour wyprostował się nagle, zamknął torbę i wsunął zegarek do kieszeni. Zanim drzwi się otworzyły i weszli Wright i Force. Valcour już wyrzucał pościel i materace z dolnego łóżka.

— Widzicie panowie, że nie tracę czasu — rzekł z uprzejmym uśmiechem, nie odrywając się od swojej czynności.

— Co takiego, panie poruczniku? — zapytał Force, który wszedł drugi i zamknął drzwi.

— Jeżeli panowie myślicie, że odgrywam moją sławną rolę pokojówki — rzekł sympatycznie Valcour, to się bardzo mylicie. Z drugiej strony napewnobyście się nigdy nie domyślili, że szukam złota.

— Znowu? — Wright zdjął kurtkę i kamizelkę i powiesił na haku.

— Tak, panie. — Valcour wziął się do górnego łóżka. — Kapitan Sohme nie jest zadowolony. I niema się co dziwić. Chciałby odzyskać swoje złoto.

— U mnie go niema — rzekł Force, spiesząc się z rozbieraniem, żeby choć raz umyć się przed Wrightem. — A przydałoby się.

— Czy handel nie jest korzystnem zajęciem?

— Owszem, jest. W ciągu ubiegłego roku zarobiłem tyle, że mogłem sobie pozwolić na tę podróż. Ale każdy woli mieć więcej niż mniej.

— Już ktoś rewidował nasze rzeczy popołudniu — zauważył Wright.

— Owszem. Drugi oficer Swithers i główny steward, zrewidowali cały okręt, ale to było z wyższego rozkazu. — Valcour spojrzał mimochodem na wyglądające z pod rozpiętej koszuli włochate piersi Wrighta. Nie, to nie mogła być Toody... — Spodziewam się, poczytacie mi panowie tę czynność za prostą formalność?

— Ależ naturalnie — rzekł Wright.

— I pan mi daruje, panie Force?

— O, podziwiam pańską sumienność i pracowitość.

(C. d. n.).

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17. tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem